

Podsumowanie

Ośmioletnie rządy Platformy Obywatelskiej obfitowały w wiele afer i skandali związanych z politykami tej partii, nie tylko na szczeblu centralnym, ale też lokalnym. Były to rządy wielkich afer: [afera hazardowa](#), [afera Amber Gold](#), [Infoafera](#), [afera podsłuchowa](#), czy [afera Beaty Sawickiej](#), która wybuchła jeszcze przed objęciem władzy przez PO. Nieudolne rządy PO doprowadziły do zamknięcia polskich stoczni, czyli afery stoczniowej.

[Platforma Obywatelska](#) zabrała też Polakom 150 mld oszczędności zgromadzonych w OFE aby spłacić część zadłużenia ZUS. [Donald Tusk](#) stwierdził wtedy, że pieniądze wpłacane na konta OFE nie należą do obywateli.

Większość afer i grzechów Platformy Obywatelskiej została przez media przemilczana, bądź zbagatelizowana. Podczas prezentacji komitetu honorowego kandydatury Bronisława Komorowskiego na prezydenta w 2010 roku Andrzej Wajda w swoim wystąpieniu mówił: „*To jest wojna domowa, to jest walka o wszystko!(...) Możemy mieć przyjaciół w TVN, wspiera nas też druga prywatna telewizja.*”

[Janusz Palikot](#) po opuszczeniu Platformy Obywatelskiej zaczął ujawniać mechanizm działania tej partii, który polegał na umieszczaniu swoich ludzi gdzie tylko się da. Oceniał, że 90% posłów PO znalazło się w parlamencie dla pieniędzy. Liderzy stworzyli osobny mechanizm zdobywania pieniędzy, który polegał na tym, że człowiek PO zostawał szefem miejskiej spółki, ale musiał wypłacić premię do kieszeni kilku ludzi z partii, którzy odsyłali jeszcze z tego procent na kampanię wyborczą i samych posłów.

Aby uniknąć zapomnienia zgromadziliśmy tutaj grzechy Platformy Obywatelskiej:

– [Platforma Obywatelska](#) jest partią zakładaną przez służby. Jeden z jej założycieli, [Andrzej Olechowski](#), w PRL był współpracownikiem wywiadu, kontaktem operacyjnym Gromosława Czempińskiego. W jednym z wywiadów [Gromosław Czempiński](#) stwierdził: „*Miałem dość duży udział w tym, że powstała. Mogę powiedzieć, że odbyłem wtedy olbrzymią liczbę rozmów, a przede wszystkim musiałem przekonać Olechowskiego i Pawła Piskorskiego do pewnej koncepcji, którą później oni świetnie realizowali.*”

– W 2004 roku [Platforma Obywatelska](#) zorganizowała akcję „**Powiedz 4 razy TAK dla Polski**”, w ramach której zbierano podpisy pod projektem referendum w sprawie zmian w konstytucji. Dotyczyły one czterech kwestii: zmniejszenia liczby posłów o połowę, likwidacji Senatu, zniesienie immunitetu parlamentarnego i wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych. PO zebrała wtedy ponad 700 tys. podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie zmian ustrojowych, jednak wkrótce dyskusja na temat tych propozycji ucichła. W 2015 roku [Andrzej Olechowski](#) przyznał, że cała akcja „**to były ćwiczenia**”. Wyjaśnił, że inicjatywa była skierowana głównie „*do aktywistów partyjnych, żeby się nie kisili w domach, tylko wyszli na miasto i coś robili*”.

– Przed wyborami parlamentarnymi w 2007 roku prowadzona była akcja „Zmień kraj. Idź na wybory!”, która miała zachęcić do wzięcia udziału w głosowaniu. Akcja była prowadzona w ramach koalicji organizacji pozarządowych i apolitycznych pod nazwą koalicja „21października.pl”. Organizatorami koalicji byli m.in.: Forum Obywatelskiego Rozwoju – FOR, Fundacja im. Stefana Batorego, Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych Lewiatan, Instytut Spraw Publicznych, WOŚP, Fundacja dla Wolności, Centrum Edukacji Obywatelskiej, Stowarzyszenie Szkoła Liderów oraz około 150 innych organizacji pozarządowych z całej Polski.

Jedną z głównych organizacji, czyli Forum Obywatelskiego Rozwoju nie miała nic wspólnego z apolitycznością. Wyłącznym fundatorem organizacji był prof. [Leszek Bałcerowicz](#), który został też przewodniczącym pięcioosobowej Rady, w której skład wchodził m.in. były minister i bankowiec Tadeusz Syryjczyk oraz Jan Wejchert współwłaściciel TVN. W Komitecie Programowym FOR zasiadali [Władysław Bartoszewski](#), [Andrzej Olechowski](#), Marek Safjan, Andrzej Zoll i Jacek Fedorowicz. Celem koordynowanej przez FOR kampanii było maksymalne zwiększenie frekwencji w grupie młodych wyborców, ustalono bowiem, że „dwudziestolatki wykazują się największą akceptacją liberalizmu” i są grupą najsilniej popierającą Platformę Obywatelską.

– Wkrótce po objęciu rządów przez Platformę Obywatelską zaczęto przywracać do pracy w MSZ absolwentów Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych. W czasach ZSRS uczelnia ta szkoliła kadry dyplomatyczne dla krajów komunistycznych, dbając jednocześnie o to, by spory procent swoich absolwentów związać z KGB. Niemal połowę stanowisk MSZ, wymagających posiadania stopnia dyplomatycznego, PO obsadziła absolwentami tej właśnie uczelni.

– Również **służby specjalne podczas rządów Platformy Obywatelskiej podlegały wielu patologiom**. Wkrótce po objęciu rządów przez koalicję PO-PSL zastępcą szefa ABW został były esbek Zdzisław Skorża. Pełniącym obowiązki szefa, a następnie szefem ABW został [Krzysztof Bondaryk](#). Wokół niego, a także jego brata narosło wiele kontrowersji. Zobacz więcej: [Służby specjalne podczas rządów Platformy Obywatelskiej](#).

– W 2009 roku rząd PO zlikwidował 3000 etatów w Policji. W okresie 2008-2012 zlikwidowano w Polsce 130 posterunków, a kolejnych 277 było przeznaczonych do likwidacji. Według projektu nowelizacji ustawy o policji, którym zajmowała się sejmowa komisja administracji i spraw wewnętrznych, komendant wojewódzki policji mógłby wyrazić zgodę, by osoba bez matury kandydowała do służby jeżeli w toku postępowania kwalifikacyjnego stwierdzono, że wykazuje on szczególne predyspozycje do tej służby. Nie określono jednak jakie miałyby to być predyspozycje.

Grzechy Platformy

– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowało projekt zmian w ustawie o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. Proponowało w niej **uprawnienia użycia broni palnej w stosunku do kobiet w widocznej ciąży i dzieci poniżej 13 roku życia**. Zgodnie z tymi planami policjant nie musiałby także oddawać strzału ostrzegawczego. MSW uzasadniało potrzebę zmian coraz bardziej wyrafinowanymi i przemyślanymi działaniami grup przestępczych i organizacji terrorystycznych.

– Rząd Donalda Tuska przygotował **projekt ustawy umożliwiający interwencję w Polsce służb innych państw**. Projekt zakładał wspólne działania operacyjne oraz ratownicze polskich służb oraz zagranicznych na terytorium Rzeczypospolitej. Działania operacyjne dotyczą ochrony imprez masowych, ale również i wolnych zgromadzeń. A to oznacza, że do pacyfikacji buntu polskiego społeczeństwa obecne władze mogą wezwać, dla przykładu rosyjskie lub niemieckie służby. Wystarczy do tego wniosek Komendanta Głównego Policji, albo w wyjątkowych sytuacjach Ministra Spraw Wewnętrznych. Zagraniczne służby mają też w takim wypadku prawo do użycia broni.

– Od 5 listopada 2013 roku funkcjonariusze Żandarmerii Wojskowej otrzymali uprawnienia policyjne wobec osób cywilnych. W razie konieczności żołnierze Żandarmerii Wojskowej mają prawo użyć środków przymusu bezpośredniego, a w przypadkach szczególnych również broni palnej.

– Zdarzało się, że członkowie Platformy Obywatelskiej **wykorzystywali władzę do dbania o swoje interesy**. Na przykład forsując ustawy, dzięki którym ich firmy zdobywały intratne kontrakty. Zobacz więcej: [Platforma Obywatelska jako narzędzie do załatwiania swoich interesów kosztem państwa](#). Platforma Obywatelska, za pomocą „ekspertyz prawnych” zablokowała też w 2009 roku ustawę zabraniającą posłom prowadzenia działalności gospodarczej. Według tych ekspertyz, zawód rolnika to również działalność gospodarcza, a wyeliminowanie wszystkich posłów-rolników sprawiłoby, że większość polityków [PSL](#), koalicjanta PO, dzięki któremu PO zachowywała sejmową większość, musiałyby pożegnać się z pracą w Sejmie.

– **Platforma Obywatelska dbała o ludzi, którzy mogliby pomóc utrzymać partii władzę**. Ówczesny minister spraw wewnętrznych i administracji [Grzegorz Schetyna](#) wyprzedał za bezcen luksusowe osiedle na warszawskich Kabatach, należące do resortu. Kompleks siedmiu budynków został wybudowany za kilkadziesiąt milionów złotych z kasy publicznej. W sumie 369 mieszkań, najczęściej o dużym metrażu, z założenia przeznaczonych na kwatery dla funkcjonariuszy służb podległych MSWiA. Lokatorzy atrakcyjnych mieszkań, głównie promineneci, wykupili lokale za 10% wartości.

– Cieszący się dużym zaufaniem PO prawnik [Jacek Dubois](#) (był m.in. adwokatem Beaty Sawickiej, a nawet wpłacił za nią 300 tys. złotych kaucji), którego kancelaria była pełnomocnikiem prawnym PO, zasiadał w radzie nadzorczej spółki J&S Energy, której wicepremier [Waldemar Pawlak](#) skasował półmiliardową karę. Kara została nałożona w październiku 2007 roku przez spółkę Agencja Rezerw Materiałowych, która podlega Ministerstwu Gospodarki. Według Agencji spółka ta, specjalizująca się w imporcie paliw na polski rynek, nie przechowywała wymaganych przez prawo odpowiednio dużych, obowiązkowych zapasów paliwa. Decyzję tę podjęto za rządów PiS, kilka dni przed wyborami parlamentarnymi, które PiS przegrał.

Po objęciu rządów przez koalicję PO-[PSL](#), nowy wicepremier, minister gospodarki [Waldemar Pawlak](#), anulował najpierw karę dla J&S, tłumacząc to błędami proceduralnymi, ponieważ karę wymierzył prezes ARM, a formalnie powinna to zrobić Agencja. Kara została nałożona ponownie, J&S wpłaciło ją, ale jednocześnie zaskarżyło sprawę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. A ten pod koniec 2008 roku uchylił karę. Sąd nie zajmował się istotą zarzutów, ale uznał, że doszło do błędów formalnych, bo kontrola ARM w J&S odbyła się 1 sierpnia 2007 roku, jednak protokół z kontroli sporządzono następnego dnia i w późniejszych decyzjach podawano tę właśnie niewłaściwą datę stwierdzenia niedoborów paliwa.

Kancelaria Jacka Dubois została też wybrana bez przetargu przez Narodowe Centrum Sportu, jedną z dwóch spółek powołanych specjalnie na Euro 2012. Roczny kontrakt dla kancelarii wynosił 600 tys. zł.

– Jedną z lokalnych, ale szeroko omawianych afer Platformy Obywatelskiej była [afera sopocka](#). Prezydent Sopotu, wywodzący się z PO [Jacek Krzysztof Karnowski](#) żądał łapówki w postaci dwóch mieszkań w zamian za załatwienie zgody na budowę. Zobacz więcej: [afera sopocka](#).

– W Platformie Obywatelskiej znajdowali się ludzie, którzy wyróżniali się ilością dotyczących ich podejrzanych spraw i afer. Jedni z nich odeszli z PO, ale inni mieli się dobrze przez cały okres trwania rządów PO:

- [Paweł Graś](#)
- [Janusz Palikot](#)
- [Bronisław Komorowski](#)
- [Donald Tusk](#)
- [Beata Sawicka](#)
- [Ewa Kopacz](#)
- [Elżbieta Gelert](#)
- [Bartłomiej Sienkiewicz](#)
- [Radosław Sikorski](#)
- [Elżbieta Bieńkowska](#)
- [Andrzej Olechowski](#)

Grzechy Platformy

- [Miron Sycz](#)
- [Sławomir Nowak](#)

Zobacz więcej informacji o [ludziach Platformy Obywatelskiej](#).

– Przez całe swoje rządy **Platforma Obywatelska utrudniała dostęp do informacji publicznej**. Premier [Donald Tusk](#) otrzymał nawet 10 tys. zł grzywny nałożonej przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie za niewykonanie wyroku nakazującego udostępnić raport o CBA z 2007 roku. Zobacz więcej: [Dostęp do informacji publicznej podczas rządów PO](#).

– Wymiar sprawiedliwości podczas rządów Platformy Obywatelskiej nie działał najlepiej. Zdarzały się **dziwne umorzenia spraw**, takie jak na przykład w sprawie afery gruntowej, a członkowie PO bywali zamieszani w działalność przestępczą. Na przykład jeden ze znajomych Krzysztofa Olewnika, policjant Andrzej P. handlował nielegalnie bronią, a wśród jego klientów mieli się znaleźć były senator Platformy Obywatelskiej Eryk Smulewicz oraz sędzia i biznesmeni. Zobacz więcej: [Wymiar sprawiedliwości podczas rządów Platformy Obywatelskiej](#).

– W 2008 roku Ministerstwo Sprawiedliwości odkryło nieprawidłowości w ochronie tajnych danych w kilku prokuraturach. Zamiast sprawdzić pozostałe, kontrole zawieszono, a kontrolerów wyrzucono z pracy. Niechronione były tajne akta w sprawie mafii pruszkowskiej, afery Rywina i zabójstwa gen. Marka Papały. Szefem resortu sprawiedliwości był wtedy [Zbigniew Ćwiąkalski](#), który odwołał ze stanowiska szefa kontrolerów Ryszarda Radolińskiego, głównego specjalistę w Biurze Ochrony Informacji Niejawnych i Spraw Obronnych. Zwolniono także wiceszefową tego zespołu, Grażynę Fijałkiewicz, wówczas kierowniczkę kancelarii tajnej w Ministerstwie Sprawiedliwości. To ona opisała nieprawidłowości w piśmie do Zbigniewa Ćwiąkalskiego.

– Z kolei w listach byłego szefa CBA Mariusza Kamińskiego do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta ujawnione zostały informacje świadka, który obciąża Mirosława Drzewieckiego kontaktami ze światem przestępczym. Listy napisane zostały w grudniu 2010 roku i styczniu 2011 roku. Z zeznań tych miało wynikać, że [Mirosław Drzewiecki](#) utrzymywał przestępcze kontakty z gangsterami z grupy pruszkowskiej. Sprawa dotyczyła jego zaangażowania w proceder legalizowania pieniędzy mafii, czyli prania brudnych pieniędzy. Z informacji tych wynikało również, że część tych środków została przeznaczona na nielegalne finansowanie Platformy Obywatelskiej, która dopiero rozpoczynała działalność i nie dysponowała funduszami pochodzącymi z budżetu państwa, a [Mirosław Drzewiecki](#) był jej skarbnikiem.

– Posłowie Platformy Obywatelskiej często nie przywiązywali wielkiej wagi do swoich **oświadczeń majątkowych**. Zdarzało się, że robili to nieświadomie, ale najczęściej było to zamierzone, tak jak w najbardziej znanym przypadku Sławomira Nowaka i jego drogich zegarków. Takich sytuacji było jednak znacznie więcej: [Ukrywane majątki członków Platformy Obywatelskiej](#).

– [Platforma Obywatelska](#) stała się partią niespełnionych obietnic. Jedną z niewielu spraw, które PO obiecała, a które zrealizowała były Orliki. Koncepcja była dobra, jednak patologie toczące państwo, a z którymi PO nie potrafiła lub nie chciała sobie poradzić, sprawiły, że Orliki były źle zaprojektowane i bardzo często jeszcze gorzej wykonane. Zobacz: [Orliki wybudowane podczas rządów Platformy Obywatelskiej](#).

– Afera przy prywatyzacji PZU i spór z [Eureko](#) miały początek w 1999 roku, jednak to **rząd Platformy Obywatelskiej** poddał się w tej sprawie i październiku 2009 roku **zawarł ugodę ze spółką Eureko**, na podstawie której holenderska spółka odsprzedała PZU większość akcji oraz wypłacono [Eureko](#) odszkodowanie wysokości 5 mld złotych. Według polskiego prawa [Eureko](#) powinno akcje PZU zwrócić.

– Rząd Donalda Tuska w 2009 roku zgodził się na **wsparcie sfinalizowania transakcji sprzedaży Opla konsorcjum Magna – Sberbank**. Podawano kwotę nawet 450 mln euro, co miałyby uratować 437 miejsc pracy w Gliwicach. Ratowanie miejsc pracy jest słuszne, jednak polskie przedsiębiorstwa nie mogły liczyć na takie wsparcie rządu. 450 mln euro dla ratowania 437 miejsc pracy, przy ówczesnym kursie euro to wydatek blisko 1,9 mld złotych. Oznaczałoby to, że dla ratowania pracy 1 pracownika w Gliwicach polski rząd miał wyłożyć ponad 4,3 mln złotych. To 86 razy więcej niż otrzymywali odchodzący z pracy górnicy. Za taką kwotę na 1 miejsce pracy w Gliwicach można było stworzyć 10 miejsc pracy w innych zakładach.

Stało się tak poprzez porozumienie niemieckiego rządu a kanadyjsko-rosyjskim konsorcjum samochodowo-bankowym o to, kto poniesie koszty realizacji planu, który przewidywał redukcję 10,5 tys. miejsc pracy i dofinansowanie Opla sumą 4,5 mld euro. Miejsca pracy miały być zlikwidowane nie tylko w Niemczech, ale też w w Antwerpii w Belgii, w hiszpańskiej Saragossie i w brytyjskich zakładach Luton oraz Ellesmere Port i w Gliwicach. Rząd polski bez większych oporów zgodził się na warunki niemieckiego rządu o wysokim wsparciu dla fabryki Opla w Gliwicach.

– Jedną z największych patologii toczących państwo polskie podczas rządów Platformy Obywatelskiej była **korupcja**. Mimo Julii Pitera z Platformy Obywatelskiej, która za cel postawiła sobie właśnie walkę z korupcją, to politycy tej partii byli jednymi z najbardziej skorumpowanych. Łapówki brali urzędnicy od tych najwyższego szczebla do najniższego, a także ministrowie, czy władze miast. Skorumpowani byli też często członkowie PO, którzy powołując się na wpływy we władzach za łapówkę obiecywali uzyskać korzystne decyzje. Zobacz więcej: [Korupcja podczas rządów Platformy Obywatelskiej](#).

– W czerwcu 2009 roku Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok, w którym domagał się doprecyzowania definicji korupcji. Stwierdził też, że gromadzenie przez CBA wrażliwych danych zbędnych do prowadzenia śledztwa jest sprzeczne z Konstytucją. Trybunał Konstytucyjny nakazał korektę tych rozwiązań w nowej ustawie o CBA. Przygotowany przez Platformę Obywatelską projekt nowelizacji

Grzechy Platformy

ustawy nie tylko nie usuwał błędów, ale jeszcze bardziej zwiększał pole do nadużyć. Według projektu CBA miało zbierać bez kontroli dane o chorobach, przekonaniach politycznych i religijnych oraz preferencjach seksualnych obywateli i nie ograniczać się do korupcji urzędników, ale ścigać wszystkich i wszystkie rodzaje przestępstw.

– Europosłanka Platformy Obywatelskiej [Małgorzata Handzlik](#) podejrzana była o wyludzenie pieniędzy z kasy Parlamentu Europejskiego. Prokuratura wystąpiła o odebranie jej immunitetu. [Małgorzata Handzlik](#) miała wziąć pieniądze na kurs językowy, na którym się nie pojawiła. Miała to być kwota niemal 1500 euro. Posłanka zrzekła się funkcji skarbnika i zawiesiła członkostwo w PO.

– Wiceprezes Banku Ochrony Środowiska, zatrzymany za przyznawanie pożyczek osobom, które nie miały zdolności kredytowej był doradcą ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego. Współpraca aresztowanego Marka S. z ministrem dotyczyła planów wspólnego działania w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Rozmowy między innymi dotyczyły współpracy przy budowie więzień i brały w nich udział dwa banki – BGK i BOŚ.

– Nawet Służba Więzienna nie uniknęła afer. Na początku 2011 roku CBA powiadomiło prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w Centralnym Zarządzie Służby Więziennej. Chodziło o możliwe niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień przy zakupie sprzętu medycznego. Dyrektor generalny Służby Więziennej gen. Jacek Włodarski w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości Krzysztofem Kwiatkowskim, podjął decyzję o odwołaniu dyrektora Biura Służby Zdrowia Centralnego Zarządu Służby Więziennej.

– **W związku z organizacją turnieju Euro 2012 wykazano się ogromną niegospodarnością.** Brakowało pieniędzy na budowę dróg, infrastruktury noclegowej, a wydawano ogromne kwoty na zbyt duże i drogie stadiony. Zanim jeszcze zaczęto budowę stadionów, przeprowadzano też kosztowne szkolenia. Spółki zajmujące się przygotowaniem i obsługą turnieju generowały ogromne koszty, nawet kilka lat po zakończeniu Mistrzostw Europy w Polsce i na Ukrainie. Zobacz więcej: [Euro 2012](#).

– Euro 2012 miało być wielkim sukcesem, szansą dla firm, które będą pracowały przy rozbudowie infrastruktury, miało przynieść nowe miejsca pracy. Tymczasem **w lipcu 2012 roku sąd ogłosił upadłość PBG, lidera branży budowlanej, który wybudował m.in. Stadion Narodowy.** Bezpośrednią przyczyną decyzji o ogłoszeniu upadłości przez spółkę miały być przeciągające się rozmowy z bankami na temat finansowania firmy. W podobnej sytuacji było więcej budowlanych przedsiębiorstw. Polski Związek Pracodawców Budownictwa alarmował, że będą upadały kolejne firmy. Zaś w wyniku zapaści branży, pracę w tym sektorze mogło stracić nawet 150 tys. osób.

– **Stadiony wybudowane na Euro 2012 kosztowały dużo, czasem rekordowo dużo jak np. Stadion Narodowy** (zobacz: [Rekordy PO](#)). Miały być na nich organizowane koncerty i imprezy, dochód miały też przynosić wynajem powierzchni użytkowej na nowych stadionach. Tak się jednak nie stało, **stadiony przynosiły straty, a chętnych do zarządzania nimi ubywało.**

Stadion we Wrocławiu zarobił jedynie na walce Tomasza Adamka z Witalijem Kliczką, na turniej Polish Masters z udziałem czterech znanych drużyn piłkarskich miasto musiało dopłacić, a na mecze rozdano za darmo 35 tys. biletów, bo nikt nie chciał ich kupować. Stadionem zarządzała amerykańska firma SMG, której miasto płaciło 9 mln zł. W końcu miasto wypowiedziało umowę i powołało swoją spółkę do zarządzania stadionem. Za „brak nadzoru nad imprezami na stadionie” zdymisjonowany został wiceprezydent Michał Janicki. Podjęło też decyzję o poważnym ograniczeniu liczby imprez, które miały się na stadionie odbywać.

W Gdańsku pierwszym operatorem została Lechia Gdańsk. Piłkarski klub nie zorganizował żadnej imprezy komercyjnej, znalazł chętnych na zaledwie kilka łóż i zostawił po sobie tylko długi w wysokości 6 mln zł. Zarządzanie stadionem przejęło miasto, dochód przyniósł jedynie koncert Jennifer Lopez. Lech [Poznań](#), operator stadionu w Poznaniu również nie miał zamiaru organizować żadnych imprez poza meczami piłkarskimi. Okazało się też, że na poznańskim stadionie pod jednym z sektorów pękały słupy konstrukcyjne, bo wykonawca nie zamontował podkładek umożliwiających swobodne kurczenie i rozkurczanie się konstrukcji, a zastąpił je zwykłą papą. Sektor został zamknięty na czas naprawy. Na stadionie w Poznaniu dużym problem sprawiała murawa, na której nie rosła trawa za bardzo zacieniona przez trybuny.

Stadion Narodowy w Warszawie przez rok miał czterech szefów, w tym czasie z 65 ekskluzywnych łóż, na których stadion miał zarabiać 20 mln zł rocznie, wynajęto cztery. Jak podała Najwyższa Izba Kontroli, Ministerstwo Sportu wyłożyło na koncert Madonny na warszawskim Stadionie Narodowym ponad 6 mln zł, które zostały wydane z pieniędzy na Euro 2012 i promocję siatkówki. Sprawę tę badała CBA. Plan zakładał, że wydatki miały się zwracać. Tymczasem w rzeczywistości strata sięgnęła blisko 5 mln zł. Jednym z powodów straty na koncercie był m.in. brak sponsora. Nowe stadiony nie przyciągnęły też nowych kibiców. Średnia frekwencja w sezonie 2012/2013 wynosiła 8,1 tys. i była nie tylko niższa od tej sprzed roku – 8,7 tys., ale także od tej sprzed dwóch lat – 8,4 tys. widzów.

– Budowano rekordowe drogie stadiony, ale **reprezentantki Polski w short tracku, aby pojechać na zimowe igrzyska olimpijskie w Soczi musiały przeprowadzić zbiórkę w internecie**, ponieważ dotacja ministerstwa sportu była niewystarczająca. Potrzebowały w sumie ok. 20 tys. złotych m.in. na sprzęt i zaplecze medyczne. Podobnie było w przypadku wybitnie uzdolnionej Kamili Kędzior, która zakwalifikowała się w 2013 roku na mistrzostwa świata w akrobatyce sportowej. Ministerstwo sportu odmówiło jej wsparcia finansowego i musiała ona sama ściągać środki na wyjazd na zawody. Ministerstwo nie pomogło, ponieważ skoki na ścieżce, które wykonywała Kamila Kędzior nie były obecne na igrzyskach olimpijskich. Zawodniczka trenowała też w warunkach pozostawiających wiele do życzenia. Sala wymagana do wykonywania tego sportu powinna mieć minimum 40 metrów. Ta, na której ćwiczyła Kamila Kędzior miała 26 metrów, a rozbieg wykonywany był z korytarza.

Grzechy Platformy

– [Platforma Obywatelska](#) obiecała, że powstanie prawie 1100 km autostrad i prawie 2000 km dróg ekspresowych. W expose premiera Donalda Tuska znalazła się także obietnica, że na Euro 2012 powstaną wszystkie drogi łączące miasta, w których będą rozgrywane mecze. Po wyborach **zaczęto się wycofywać z obietnic budowy dróg i autostrad**, które miały powstać przed Euro 2012. Większość z tych dróg nie powstała, a autostrady, które wybudowano straszą użytkowników wysokimi cenami. Zobacz więcej: [Budowa dróg i autostrad w czasie rządów Platformy Obywatelskiej](#).

– Minister Transportu [Sławomir Nowak](#) planował wprowadzić przepis, który nakazywał każdemu właścicielowi auta osobowego prowadzenie dzienniczka samochodowego, w którym odnotowywane by było kto i kiedy prowadził pojazd. Miało to na celu usprawnienie ściągania mandatów z fotoradarów.

– Politycy Platformy Obywatelskiej forsowali przepis, który dawał inwestorom budującym wyciągi prawo zajmowania prywatnych gruntów zmiany przygotowano w Ministerstwie Sprawiedliwości, nikt nie chciał przyznać się do jego autorstwa. Zgodnie z projektem transport linowy miał być traktowany jak linie energetyczne czy sieci wodno-kanalizacyjne. Gmina mogła np. przeprowadzić wodociąg bez zgody właściciela gruntu, bo inwestycja jest niezbędna. Na cudzym gruncie będzie można budować koleje linowo-terenowe, napowietrzne, gondolowe i krzeselkowe oraz wyciągi narciarskie. Przepis obejmował też infrastrukturę sportowo-rekreacyjną: hotele, trasy narciarskie, rowerowe, wspinaczkowe.

– Na początku 2014 roku Sejm głosami PO-[PSL](#) uchwalił, że Lasy Państwowe w latach 2014-15 wpłacą do budżetu 1,6 mld zł. Pieniądze te miały zostać przekazane na budowę dróg, jednak do tej pory Lasy Państwowe przekazywały pieniądze na drogi samorządom i drogi powstawały tam, gdzie było to najbardziej potrzebne.

– Kiedy [Platforma Obywatelska](#) obejmowała władzę w mieście, zaczynało się obsadzanie urzędów i spółek miejskich swoimi ludźmi. **Wiele miast stało się swoistymi bastionami PO, w których ta partia sprawowała władzę absolutną.** W miastach tych wybuchały afery związane z rządzącą Platformą Obywatelską, władzom miejskim wytykano niegospodarność i nepotyzm. Oto przykłady takich miast:

- [PO w Kłodzku](#)
- [PO w Kraśniku](#)
- [PO w Poznaniu](#)
- [PO w Szczecinie](#)
- [PO w Wałbrzychu](#)
- [PO w Warszawie](#)

– W Lubinie, w 2009 roku odbyło się referendum w sprawie odwołania prezydenta miasta Roberta Raczyńskiego, przeciwnika dalszej prywatyzacji kombinatu KGHM Polska Miedź SA. Tuż przed referendum na terenie miasta pojawiły się anonimowe billboardy i obraźliwe plakaty pod adresem Raczyńskiego. Lokalni dziennikarze ujawnili nagrania, na których widać, jak tuż przed ciszą wyborczą pod osłoną nocy w zaułkach ulic zwerbowanym telefonicznie osobom przekazywane są plakaty referendalne z kartkami opatrzonymi napisem: „Bóg ukarał to miasto”. Złamana została ustawa o referendach lokalnych, która wymaga, by wszelkie materiały wyborcze były podpisywane przez tych, którzy biorą udział w kampanii. Tymczasem w Lubinie były one anonimowe. Okazało się, że inicjatorem akcji jest radny powiatu lubińskiego i lider Platformy Obywatelskiej Marek Wojnarowski.

– W 2013 roku z inicjatywy mieszkańców Warszawy odbyło się referendum w sprawie odwołania Hanny Gronkiewicz-Waltz ze stanowiska prezydenta miasta. [Platforma Obywatelska](#) prowadziła kampanię mającą zniechęcić warszawiaków do wzięcia udziału w referendum, tak aby nie przekroczono wiążącej 50% frekwencji. M.in. [Andrzej Halicki](#) z PO powiedział w programie telewizyjnym „Jeden na jeden”: „*Wierzę w rozsądek warszawiaków i to, że zdecydują, czy oplaca się dać przyzwolenie na tę anarchistyczną próbę wprowadzenia chaosu.*” Zastanawiające, że to właśnie członek partii mającej w nazwie „obywatelska” wyrażał się właśnie w ten sposób o referendum, będącym głosem obywateli.

– **Nepotyzm w Platformie Obywatelskiej** stał się jednym z największych problemów. W 2012 roku „Puls Biznesu” opracował tzw. [Lista wstydu](#), na której znalazło się 428 działaczy PO, członków ich rodzin i znajomych którzy zasiadali w latach 2007-2012 w spółkach i instytucjach państwowych. Syn ministra sprawiedliwości Andrzeja Czumy z PO, który współpracował z ojcem w ministerstwie, stwierdził nawet, że jest „gorącym zwolennikiem nepotyzmu, bo każdy polityk, który chce coś zrobić musi być otoczony przez osoby zaufane, czyli rodzinę i przyjaciół. Jeśli polityk nie ma w swoim otoczeniu takich ludzi, to nic nie robi.” Zobacz więcej: [Nepotyzm w Platformie Obywatelskiej](#).

– Kancelaria Premiera wybrała w 2012 roku eksperta do zarządzania rozbudową intranetu, czyli platformy informatycznej do komunikacji wewnętrznej w administracji centralnej. Choć postawiła kandydatom konkretne wymogi: doświadczenie w tej dziedzinie i wykształcenie wyższe, sama je zlekceważyła, wybierając osobę, która nie skończyła nawet trzyletnich studiów licencjackich. Sprawę tę wykazała kontrola NIK.

– Kolejnym problemem, którego rozwiązanie obiecywał premier [Donald Tusk](#) było **upolitycznienie spółek Skarbu Państwa**. Upolitycznienie spółek obiecywał również minister skarbu [Aleksander Grad](#), skończyło się na tych obietnicach, a ludzie związani z ministrem zostali umieszczeni w dużej ilości spółek. Zobacz: [Upolitycznianie spółek przez Platformę Obywatelską](#).

Grzechy Platformy

– Jedną ze spółek państwowych, najbardziej obciążoną aferami była PKP. **Polska kolej była niedofinansowana** ponieważ nie potrafiła wykorzystać pieniędzy. W latach 2007-2011 z 20 miliardów złotych unijnego dofinansowania kolejarze wykorzystali tylko 1% tej kwoty. Umowy nowego zarządu PKP był utajnione, wiadomo było jednak, że trzyosobowy zarząd zarabiał w sumie 139 tys. zł miesięcznie. Głośna była sprawa Pendolino, które zakupiono od firmy podejrzewanej o korupcję. Pociągi te wjechały na polskie tory ze znacznym opóźnieniem, ponieważ nie było w przygotowanej infrastruktury pod ten typ pociągu. Zobacz więcej: [PKP pod rządami Platformy Obywatelskiej](#).

– **Platforma Obywatelska wbrew realnej sytuacji powtarzała, że w Polsce żyje się dobrze, bezrobocie maleje, a płace rosną.** Popierała swoje twierdzenia statystykami. Statystyki można jednak zmanipulować i tak właśnie robiono podczas rządów PO. Dzięki rządowemu projektowi nowelizacji ustawy zatrudnieniowej spadało bezrobocie, ale jedynie na papierze. Według tego projektu bezrobotni, którzy odmówią współpracy z urzędem, zostaną wykreśleni z rejestru aż na 270 dni, a nie jak poprzednio na 120 dni. Wydłużenie tego okresu spowodowało oficjalne poprawienie statystyk, a przez takie rozwiązanie wiele osób nie mogło liczyć na pomoc państwa.

– [Platforma Obywatelska](#) zawsze dbała o to żeby przekaz na temat partii był pozytywny, mimo kolejnych afer i problemów z państwem, za które była odpowiedzialna. Pozytywny wizerunek [Platforma Obywatelska](#) budowała dzięki przychylnym sobie mediom, zwłaszcza publicznym, które również obsadziła swoimi ludźmi. Zobacz: [Media w czasie rządów Platformy Obywatelskiej](#).

Platformę Obywatelską popierali często ludzie kultury, mediów. Jak się okazało [Platforma Obywatelska](#) obiecywała niektórym korzyści za poparcie. Tak było w przypadku Tomasza Karolaka, który dwukrotnie poparł Bronisława Komorowskiego w wyborach prezydenckich. Kilka lat po wyborach z 2010 roku opowiedział co dostał w zamian:

Po kampanii wyborczej wygranej przez prezydenta Komorowskiego dostałem pytanie z PO: co ty byś chciał do tego swojego teatru? Powiedziałem, że klimatyzację, bo latem jest tak gorąco, że przerywamy przedstawienia i rozdajemy wodę. Odpowiedziano, że nie ma problemu.

Teatr Tomasza Karolaka był sponsorowany m.in. przez Orlen, spółkę Skarbu Państwa, która, przez ostatnie lata zapewniała blisko jedną trzecią 3-milionowego budżetu teatru. Teatr sponsorowany był także przez państwowy PKO BP i Ministerstwo Kultury. W tym kontekście nie dziwi tak silne zaangażowanie Tomasza Karolaka w kampanię prezydencką Bronisława Komorowskiego.

PO szczególnie upodobała sobie uderzanie w największą partię opozycyjną Prawo i Sprawiedliwość. W lipcu 2008 roku dziennikarze dotarli do pisemnych instrukcji propagandowych dla działaczy Platformy Obywatelskiej, z których wynikało, że w wystąpieniach w mediach politycy PO mieli zajmować się głównie krytykowaniem prezydenta Lecha Kaczyńskiego i wychwalaniem Donalda Tuska. Takie przekazy dnia były szczególnie aktywne po wybuchu afery Amber Gold, a w nich obwiniano za nią rządy Jarosława Kaczyńskiego. W 2015 roku premier [Ewa Kopacz](#) przyznała, że **PO zatrudniła osoby, którym płaci za krytykę w internecie Prawa i Sprawiedliwości oraz prezydenta Andrzeja Dudy**. Zobacz więcej: [Propaganda Platformy Obywatelskiej](#).

– Straszenie PiS-em przez Platformę Obywatelską polegało głównie na opowiadaniu o strasznych rządach IV RP, podczas których żaden obywatel nie mógł spać spokojnie, ponieważ ABW mogło w każdej chwili zapukać do jego drzwi o szóstej rano. Tymczasem to podczas rządów PO **nie można było krytykować partii rządzącej, a także nie wolno było poruszać niewygodnych dla niej tematów**. Przekonała się o tym jedna z posłanek PO [Lidia Staroń](#), przeciwko, której wysunięto fałszywe oskarżenia po tym, jak zaczęła walczyć z patologiami w PO. To w czasie rządów Platformy Obywatelskiej ABW wszczęło śledztwo przeciwko Robertowi Fryczowi, studentowi prowadzącemu stronę internetową antykomor.pl, krytykującą prezydenta Bronisława Komorowskiego. To PO prowadziła wojnę z kibicami, którzy krytykowali rząd i inwigilowała ludzi wybierających się na Marsz Niepodległości. Zobacz więcej: [Represje rządów Platformy Obywatelskiej](#).

– W Krakowie planowano nadać tytuł honorowego obywatela miasta prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu. Reklamując się jako „oddolna i apolityczna” inicjatywa, grupa młodych ludzi napisała petycję sprzeciwiającą się honorowemu obywatelstwu dla Lecha Kaczyńskiego i zebrała pod nią 4,5 tysiąca podpisów. Jak się okazało inicjatorzy akcji byli z koła młodych Platformy Obywatelskiej, a podpisy zbierali nie informując nikogo o tym fakcie, zwłaszcza ludzi, którzy podpisali się pod petycją.

– Polityka straszenia PiS, nazwana „**przemysłem pogardy**”, przyniosła tragiczne w skutkach rezultaty. Po katastrofie smoleńskiej miał miejsce atak na biuro poselskie Prawa i Sprawiedliwości w Łodzi. [Ryszard Cyba](#), były członek Platformy Obywatelskiej zastrzelił Marka Rosiaka, asystenta europosła Janusza Wojciechowskiego i zranił Pawła Kowalskiego, asystenta posła Jarosława Jagiełły. Napastnik krzyczał, że chce „powystrzelać pisowców” i „zabić Jarosława Kaczyńskiego”. Po tym zdarzeniu grożono też posłom PO, delegatom na konwencję przedwyborczą w Krośnie Odrzańskim. Na forum lokalnej gazety pojawił się wpis, że jest okazja, aby „ich wszystkich się pozbyć”. Jak się jednak okazało wpis został wysłany z mieszkania Adama Przybysza, radnego PO. Nie on miał być jednak autorem wpisu, ale jego ojciec.

– [Platforma Obywatelska](#) stosowała różne metody atakowania przeciwników politycznych. Jak się jednak okazało takie rozgrywki miały miejsce między członkami PO. Posłanka PO Iwona Śledzińska-Katarasińska oskarżała współpracownika ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka i prezesa jednej z podległych mu spółek o pomawianie jej na forach internetowych. Miał ukrywać się pod nickiem lennon1.

Grzechy Platformy

Na łódzkich forach internetowych pisał, że [Miroslaw Drzewiecki](#) jest narkomanem i gangsterem a Iwonę Śledzińską-Katarasińską nazywał alkoholiczką. Do ukrywania się pod tym nickiem przyznał się Zbigniew Papierski, członek łódzkiej PO i bliski współpracownik Cezarego Grabarczyka. Zajmował stanowisko prezesa pocztowej spółki Postdata kontrolowanej przez Ministerstwo Infrastruktury. Był też szefem kampanii wyborczej kandydatki na prezydenta Łodzi Hanny Zdanowskiej.

– Przed II turą wyborów na prezydenta Elbląga ujawniono w internecie nagrania wypowiedzi kandydata Prawa i Sprawiedliwości Jerzego Wilka. Zamieszczono je pod tytułem „Przepraszam za PiS”. Słychać na nich wypowiedzi Wilka o kulisach referendum, w którym odwołano miejskie władze związane z PO, niepochlebne opinie o kilku lokalnych politykach oraz liczne wulgaryzmy. Jerzy Wilk nie zaprzeczał wówczas, że to jego głos. Twierdził jednak, że były to prywatne „męskie” rozmowy, które „zostały pocięte i wykorzystane po to, żeby mu zaszkodzić”.

Jak wynikało z ekspertyzy elbląskiego sądu słowa te potwierdziły się. Biegły stwierdził, że wszystkie wypowiedzi nie są ciągłe, są wyreżyserowane, wspomagane przez nie zawsze wierny dubbing tekstowy. Według ustaleń mediów fałszywkę opublikował w internecie były pracownik sztabu Platformy Obywatelskiej Marcin Pszczółkowski, redaktor naczelny portalu elbląg.net.

– **Polacy byli też jednym z najbardziej inwigilowanych narodów w Unii Europejskiej.** Podsluchiwani byli nie tylko zwykli obywatele, ale także dziennikarze, a nawet prezydent Lech Kaczyński. Liczba pytań o dane abonenta w Polsce podczas rządów Platformy Obywatelskiej przekroczyła 2 mln rocznie. PO miała też w planach liczne ustawy zwiększające możliwość dostępu do podsłuchów także kontroli skarbowej. Zobacz: [Inwigilacja w czasie rządów Platformy Obywatelskiej](#).

– W Polsce prawo do noszenia broni palnej otrzymały 23 formacje w tym kontrola skarbową i celnicy. Jeszcze więcej osób może posługiwać się niebezpiecznymi paralizatorami elektrycznymi o mocy powyżej 10 megaamperów. To m. in. 100 tys. policjantów, 240 tys. ochroniarzy, 10 tys. strażników miejskich, 15 tys. pograniczników i 15 tys. strażników więziennych. Jak wynika z założeń do ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej dołączyło do nich 8 tys. przedstawicieli kolejnych służb. Strażnicy leśni, straż rybicka i łowiecka, inspektorzy transportu drogowego i Straż Ochrony Kolei. Rządowe propozycje krytykowały Helsińska Fundacja Praw Człowieka, rzecznik praw obywatelskich i Amnesty International.

– Szeroko komentowana była [Afera stoczniowa](#) i **upadek polskich stoczní.** Sprawa ta nie zakończyła się jednym nieudanym inwestorem, a prasa donosiła o kolejnych wielkich kontraktach podpisywanych przez stocznie, z których nic nie wychodziło. Stoczní Marynarki Wojennej w Gdyni miał przejąć europejski potentat zbrojeniowy DCNS, ale temat upadł. Miał zostać ogłoszony kolejny inwestor, termin ogłoszenia minął i znów zapadła cisza. W 2013 roku przejęciem stoczni zainteresowana była holenderska Damen Shipyards Group. Ofertę holendrów miało pozytywnie przyjąć MON, ale stocznia wciąż nie znalazła inwestora.

– W połowie 2011 roku śląska firma Kraftoport wynajęła na 10 lat suwnice, dźwigi, nabrzeża, pochylnię „Wulkan”, hale do cięcia blach i malowania kadłubów w upadającej Stoczni Szczecińskiej. Katowicka spółka opowiadała o kontrahentach z USA i swoich zamiarach. W Szczecinie znów miały być budowane wielkie statki. Okazało się jednak, że firma zajmuje się ocieplaniem elewacji, a jej kapitał założycielski to 5000 zł. Firma oskarżana też była o kradzież majątku, z terenu Stoczni miał być wywożony sprzęt. Firma działająca na zlecenie Kraftoportu prowadziła demontaż urządzeń śrutowniczych, wykorzystywanych do budowy kadłubów. Sprawa została zgłoszona do sądu. Po 2,5 roku sąd zatwierdził, że umowa najmu jest nieważna i nakazał zwrócić wynajęty majątek, co w praktyce oznaczało zwrot kluczy do hal produkcyjnych.

– Janusz Śniadek, poseł Prawa i Sprawiedliwości ujawnił, że zatrudnione przez rząd osoby likwidujące polskie stocznie domagały się od Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa premii za likwidację – kompensację Stoczni Gdynia i Stoczni [Szczecin](#) w wysokości ponad 22 milionów złotych.

– Przy prywatyzacji KGHM miało miejsce też wiele nieprawidłowości. Szybka sprzedaż 10% akcji KGHM sprawiła, że Skarb Państwa stracił około 1,5 mld złotych. Gdyby nie spieszo się ze sprzedażą akcji otrzymano by za nie 3,5 mld, a nie 2 mld zł. Budżet ponadto stracił około 60 mln zł z tytułu dywidendy za 2009 rok.

– Polska straciła też wiele na **niekorzystnych umowach na dostawę gazu**, które negocjował z Rosją wicepremier w rządzie Donalda Tuska [Waldemar Pawlak](#). Zobacz: [Umowy na dostawę gazu zawarte podczas rządów Platformy Obywatelskiej](#).

– Co roku negocjowana też była nowa umowa tranzytowa z Rosją. W 2011 roku umowa wygasła 15 stycznia i ze względu na konflikt z Polską nie została podpisana nowa. Zablokowanie tranzytu spowodowało straty m.in. rejonu Grójca, sadowniczego zagłębia Polski. Każdego dnia wyjeżdżało stamtąd do Rosji 100 ciężarówek, a po zablokowaniu transportu – kilkanaście. Oznaczało to dzienne straty tego regionu w wysokości 4-4,5 mln zł. Konflikt z Rosją dotknął też producentów AGD, a zwłaszcza firmy spedycyjne. Z wyliczeń Związku Międzynarodowych Przewoźników Drogowych wynikało, że dziennie przewoźnicy tracili od 800 tys. do blisko 4 mln zł.

– Polska nie chciała dobudować rurociągu Odessa-Brody do Płocka i dalej do Gdańska. Tak oświadczył premier Ukrainy Mykoła Azarow. Projekt przedłużenia istniejącego ropociągu Odessa-Brody do Płocka, a następnie przesył ropy rurociągiem Przyjaźń do Gdańska, skąd mogłyby się odbywać dostawy dla Europy, stał częścią większego projektu: euroazjatyckiego korytarza transportu ropy, który miał połączyć Europę z zasobami regionu Morza Kaspijskiego.

– Nowe Miasto nad Pilicą straciło inwestora na 100 mln złotych, który chciał wybudować centrum magazynowo-logistyczne. Do rozpoczęcia projektu konieczne było przekazanie lokalnym władzom przez Skarb Państwa 435 ha lotniska. Uniemożliwił to tzw. błąd

Grzechy Platformy

pisarski w rozporządzeniu Rady Ministrów z grudnia 2008 roku. Gmina nie mogła przejść od Skarbu Państwa terenu, bo w rozporządzeniu znalazły się nieprawidłowe nazwy i numery dwóch działek, a których przez rok nie potrafiiono poprawić i termin przekazania terenu minął. Inwestycja ta miała też zapewnić kilkaset miejsc pracy w mieście, w którym mieszka 4 tys. osób.

– Podczas rządów Platformy Obywatelskiej polski rząd nie potrafił wynegocjować z Niemcami takiej budowy części Gazociągu Północnego, która nie blokowałaby gazoportu w Świnoujściu. Zobacz więcej: [Zablokowanie gazoportu w Świnoujściu](#).

– W tragicznej sytuacji finansowej znajdowały się PLL LOT. Zdarzało się, że linie musiały odwoływać loty z powodu awarii maszyn, ponieważ nie miały zapasowych samolotów. Sytuację miał poprawić zakup ośmiu nowoczesnych Boeingów 787 Dreamliner do podróży długodystansowych. Ale państwowy przewoźnik nie mógł się ich doczekać. Według planu pierwszą maszyną LOT miał otrzymać w październiku 2008 roku, ale producent już siedem razy przekładał termin oddania maszyny.

– Żaden z poprzednich rządów nie zadłużył państwa tak, jak rządy Platformy Obywatelskiej. **Największe deficyty budżetowe** były odnotowywane właśnie podczas rządów PO: 44,6 mld zł w 2010 roku i 42,5 mld zł w 2013 roku. ZUS został doprowadzony na skraj bankructwa, co próbowano ratować zabranieniem 150 mld zł z kont OFE obywateli. Zamiast obiecanych obniżek podatków, **rząd PO podnosił stawki VAT, a także akcyzy**. Aby ratować finanse **rząd zadłużał się i wyprzedawał państwowy majątek**. Próbowano też otworzyć drogę do prywatyzacji Lasów Państwowych. Jedną z kontroli NIK wykazała też, że Ministerstwo Finansów nie kontrolowało skali transferu za granicę dochodów uzyskiwanych w Polsce przez spółki z kapitałem zagranicznym. A to tylko przykłady, zobacz szczegóły na temat [finansów i emerytur podczas rządów Platformy Obywatelskiej](#).

– W gminie Orla na Podlasiu ogromna inwestycja szwedzkiego koncernu, który chciał wybudować fabrykę mebli i płyt zatrudniającą ponad 2 tys. osób o mało nie doszła do skutku z powodu braku zgody ministra rolnictwa na odrolnienie gruntów. Minister Sawicki z [PSL](#), koalicjanta PO, nie zgodził się na odrolnienie 46 hektarów ziemi III klasy, bo uznał je za cenne rolniczo. Zażądał dodatkowych dokumentów, m.in. dokładnych map gruntów w gminie z podziałem na klasy bonitacyjne. Walka o grunty, zwycięska dla Ikei, trwała ponad pół roku. Tymczasem [Ryszard Sobiesiak](#) w ciągu roku zdążył uzyskać pozwolenia na budowę i uruchomić wyciąg narciarski.

– W 2011 roku państwowe firmy Tauron i Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo odkupiły od Vattenfalla sprywatyzowane firmy. Jednak według analityków państwo przepłaciło łącznie o 2 – 2,5 mld zł. Za Elektrociepłownię Warszawską i Górnśląski Zakład Elektroenergetyczny Szwedzi wytargowali łącznie 7,6 mld zł. Koncern należący do państwa szwedzkiego zrezygnował z węglowych inwestycji w Polsce, bo obawiał się unijnej polityki ograniczania emisji CO2 i wolał się skoncentrować na znacznie większych od polskiego rynkach, m.in. w Niemczech.

– Według raportu NIK z 2011 roku Generalny Inspektor Informacji Finansowej zmniejszył liczbę kontroli w instytucjach zobowiązanych do rejestrowania podejrzanych transakcji. Nie zweryfikował też ponad 4,5 mln niekompletnych lub zawierających błędy informacji o operacjach przekraczających 15 tys. euro. Zaniedbania te niosły ryzyko osłabienia prewencyjnej funkcji GIIF i mogły prowadzić do nieszczelności systemu przeciwdziałania praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu.

– Przebojem kinowym w 2012 roku był polski film „Układ zamknięty”, oparty na prawdziwej historii sensacyjny film w reżyserii Ryszarda Bugajskiego, który opowiadał o niszczeniu polskich przedsiębiorców przez organy państwa. Film jeszcze nie miał swojej premiery, a reżyser obrazu i jedna z firm koproducentkich mieli niespodziewane kontrole urzędów skarbowych. Również firmy, które wsparły produkcję filmu były kontrolowane przez Urząd Skarbowy w dość zaskakujący sposób. Obawiano się, że taka sytuacja może mieć miejsce, dlatego część z firm, które wyłożyły pieniądze, zastrzegły sobie anonimowość.

– Działająca przez 20 lat firma CH Nexa z Zamościa zakończyła działalność w 2013 roku, ponieważ od miesięcy czekała na zwrot zapłaconego podatku VAT i straciła płynność finansową, a kontrahenci i banki zerwały z nią umowy. Pracę straciło 170 osób. Problemy firmy zaczęły się, gdy urząd skarbowy zaczął drobiazgowo ją kontrolować. W ciągu roku Urząd Skarbowy i Urząd Kontroli Skarbowej w Lublinie rozpoczęły w sumie 9 kontroli i postępowań kontrolnych wobec firmy. Zgodnie z prawem na czas ich trwania fiskus zamroził zwrot zapłaconego podatku VAT, o który zabiegała firma. Jak podkreślali przedstawiciele firmy, kontrole jednak były wielokrotnie przedłużane bez podania przyczyny i nie wykazały żadnych nieprawidłowości. Zaległości organów skarbowych wobec spółki Nexa wynosiły prawie 30 mln złotych.

– Idea jednego okienka przy zakładaniu firmy nie zawsze działała w czasie rządów Platformy Obywatelskiej. Jak informował dziennik Rzeczpospolita w sierpniu 2013 roku **urzędnicy zaczęli niezwykle wnikliwie sprawdzać spółki rejestrujące działalność, szukając firm wyludzących VAT**. Urzędnicy przesłuchiwali członków zarządu, wypytywali o miejsce prowadzenia działalności, zaplecze techniczne. Cała procedura trwała około trzech tygodni. Fiskus wymagał też składania dodatkowych, oprócz zgłoszenia NIP. Przykładowo II Urząd Skarbowy w Częstochowie chciał wiedzieć, gdzie będą zapadały decyzje odnośnie do działalności i odbywały się posiedzenia zarządu. Problemy były też przy załatwianiu formalności w sprawie VAT. Po złożeniu wniosku urzędnicy przyszedli do siedziby spółki na oględziny.

– W 2013 roku **Polska spadła z 48. na 59. miejsce w Raporcie Wolności Gospodarczej Świata**. Indeks wolności gospodarczej mierzył m.in. działanie wymiaru sprawiedliwości, swobodę wymiany handlowej czy regulacje działalności firm i rynku pracy. Przykładowo Estonia zajmowała 16. pozycję w rankingu, Niemcy 19., a Litwa 25. Największą bolączką Polski było m.in. opieszałe sądownictwo. Jak podkreślał wiceprezydent Centrum im. Adama Smitha Andrzej Sadowski, brak możliwości uzyskania rozstrzygnięć w przewidywalnym trybie powodował, że procesy gospodarcze w Polsce były niezwykle powolne i bardzo kosztowne. Ze względu na konieczność

Grzechy Platformy

pozyskania różnego rodzaju zgód i zaświadczeń, wiele inwestycji jest odkładanych było też czasie, przez co nasza gospodarka nie rozwijała się tak szybko, jak by mogła.

– Zachodni inwestorzy przejęli blisko 70% naszego sektora bankowego. Dla porównania, w Wielkiej Brytanii zagraniczny kapitał kontrolował jedynie 30% branży, a w Niemczech tylko 10%. Tylko przez pierwsze cztery miesiące 2012 roku działające w Polsce banki zarobiły na czysto ponad 5 mld zł, a ich zagraniczni właściciele chętnie transferowali zyski do swoich central. W ten sposób 800 mln zł w postaci dywidendy trafiło z Pekao SA do włoskiego Unicredit, a 550 mln zł z Banku Zachodniego WBK do hiszpańskiego Banco Santander. Działania te osłabiały złotego oraz mogły wpłynąć na wzrost opłat i oprocentowania w bankach.

– Według depeszy PAP **minister finansów Jacek Rostowski planował zabranie Komisji Nadzoru Finansowego uprawnień do wydawania rekomendacji**. Oznaczało to, że rząd zmierzał do likwidacji samodzielnego nadzoru nad sektorem bankowym. KNF to najważniejsze narzędzie, którego muszą słuchać wszystkie banki w Polsce. KNF zastąpić miała Rada ds. Ryzyka Systemowego, a w jej skład mieli wchodzić: premier, minister finansów, inny urzędnik z Ministerstwa Finansów, prezes NBP, inny członek zarządu NBP, prezes BFG (wybierany przez przedstawicieli NBP i MF), przewodniczący – już pozbawionej uprawnień – KNF. Taki skład oznaczał, że Rada byłaby pod kontrolą rządu.

– 23 września 2011 roku pod Kancelarią Premiera Donalda Tuska, podpalił się Andrzej Żydek, który przez ponad trzy lata bezskutecznie próbował walczyć z **nieprawidłowościami w warszawskim urzędzie skarbowym**, w którym pracował. W efekcie swoich działań stracił pracę. Zawiedziony postawą państwowych urzędników, będąc w trudnej sytuacji finansowej, zdecydował się na desperacki krok. Uratowali go pracownicy Biura Ochrony Rządu. Andrzej Żydek pracował w w urzędzie skarbowym na warszawskiej Pradze, w którym po jego czynie wszczęto kontrolę.

Zdaniem pana Andrzeja, nieprawidłowości polegały na m.in. na **bezprawnym przetrzymywaniu przez lata zawiadomień o podejrzeniach popełnienia przestępstw czy też wykroczeń skarbowych**. Z tego powodu, przynajmniej w 2007 roku, przedawniło się ok. 80 takich postępowań w sprawach karnych. Z tą wiedzą próbował coś zrobić i poinformował Ministerstwo Finansów. W 2008 roku ministerstwo skontrolowało urząd, winę za nieprawidłowości zrzucano na pana Andrzeja, a on sam stracił pracę. Ministerstwo Finansów nie ujawniło swojego raportu.

Raport Izby Skarbowej wykazał, że dwa lata po tym, jak Andrzej Żydek informował o łamaniu prawa, w praskiej skarbowce nic się nie zmieniło. W raporcie można było przeczytać o „opóźnieniach sięgających kilku lat przy podejmowaniu decyzji podatkowych wobec podatników”, „dopuszczaniu do przedawnienia karalności czynu” czy „niewłaściwej dokumentacji, która uniemożliwiała ustalenia liczby zawiadomień o naruszeniu prawa podatkowego”. Mimo takich wniosków wiosną 2011 roku prokuratura, która prowadziła dochodzenie w tej sprawie, umorzyła je. Pan Andrzej nie mógł znaleźć pracy i jego rodzina popadła w długi, dlatego zdecydował się na ten desperacki krok.

Po samobójczej próbie wszczęto śledztwo na nowo. Prokuratura uznała, że nieprawidłowości były, ale kwalifikujące się do postępowania dyscyplinarnego, a nie zarzuty karne i definitywnie umorzyła śledztwo. Zdaniem śledczych nieprawidłowości, o których mówił były inspektor, wynikały z braków kadrowych. Tuż po próbie samobójczej Andrzeja Żydko premier [Donald Tusk](#) zapewniał, że w praskiej skarbowce nie było żadnych nieprawidłowości.

– Jan Gródek, rolnik spod Jeleniej Góry, popełnił samobójstwo doprowadzony do rozpaczki kontrolą Urzędu Skarbowego. W liście pożegnalnym, zdesperowany rolnik napisał: „Do mojej śmierci pośrednio przyczyniła się kontrola Urzędu Kontroli Skarbowej (...) Naliczyła podatek dochodowy od gruntów w Mysłakowicach, które nabyłem w celu prowadzenia gospodarstwa rolnego, a nie w celach handlowych.” Jan Gródek padł ofiarą praktyki fiskusa, który doszukiwał się obowiązku podatkowego przy obrocie ziemią. Szukał osób, które sprzedają grunty rolnicze i chciał im naliczyć VAT. Fiskus rozpoczął postępowanie kontrolne we wrześniu 2011 roku. Dotyczyło lat 2006–2010 i fiskus ostatecznie uznał, że sprzedaż ziemi była dokonywana na cele nierolnicze i naliczył zaległości. Domagał się 700 tys. zł należności głównej i 500 tys. odsetek.

– **Rząd Platformy Obywatelskiej przedłużył i zrównał wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn do 67 roku życia**. [Donald Tusk](#) obiecywał, że za 30 lat będzie praca dla 67 latków, tymczasem z Kancelarii Premiera zwolniony został jej wieloletni pracownik, 60-letni fotograf Grzegorz Rogiński. Zlikwidowano jego stanowisko, i zatrudniono na zasadzie umów nowego, młodego fotografa Macieja Śmiarowskiego, dobrego znajomego Igora Ostachowicza. Miał on też za swoją pracę otrzymywać wyższe wynagrodzenie niż Grzegorz Rogiński.

Z Ministerstwa Zdrowia została też zwolniona dyscyplinarnie została 64-letnia sekretarka Zofia Szczepańska. Zwolniona została za wykorzystanie zaległego urlopu. Uzyskała na to ustną zgodę szefa i złożyła wniosek o 14-dniowy urlop. Po powrocie do pracy usłyszała, że zostaje dyscyplinarnie zwolniona, bo nie było zgody na urlop.

– Podczas rządów Platformy Obywatelskiej, media wciąż informowały o problemach w służbie zdrowia. **Ogromne kolejki do lekarzy specjalistów**, do których rekordziści czekali nawet 17 lat, **problemy z listami refundacyjnymi leków**, złe i niesprawiedliwe wydatkowanie środków, również tych z Unii Europejskiej, a także obsadzanie szpitali i oddziałów NFZ ludźmi nie posiadającymi kompetencji, ale za to „swoimi”. Zobacz więcej: [Służba zdrowia w czasie rządów Platformy Obywatelskiej](#).

Grzechy Platformy

– Minister sprawiedliwości [Cezary Grabarczyk](#) rozpoczął proces restrukturyzacji szpitali więziennych i od 1 stycznia 2015 roku zamknięto placówkę w Barczewie, a także niektóre oddziały szpitalne w więzieniach w Warszawie, Bytomiu i we Wrocławiu. W efekcie tych zmian więźniów, którzy potrzebują lekarskiej pomocy, trzeba wozić po całym kraju, a w skrajnych wypadkach umieszczać na otwartych oddziałach.

– **Działania Ministerstwa Zdrowia mogły doprowadzić do zamknięcia większości małych sklepików w szkołach.** Od 1 września 2015 roku weszły w życie rozporządzenia zawierające kuriozalne pomysły. W sklepikach szkolnych możliwe będzie kupienie wyłącznie kanapek na bazie pieczywa razowego lub pełnoziarnistego, sałatek, mleka i produktów mlecznych, warzyw i owoców, a także niektórych napojów, o ile nie mają w swoim składzie zbyt dużo cukru.

Sklepikarze mogli sprzedawać kanapki z wędliną, która zawiera nie więcej niż 10 gramów tłuszczu w 100 gramach produktów. Jednak w rozporządzeniu nie ma ani słowa, jak sklepikarze mieliby udowadniać kontrolerom, że wędlina w ich bułce spełnia te wymagania. Wymóg przedstawiania wartości odżywczej na produktach pojawi się dopiero pod koniec 2016 roku. Nietrudno będzie więc dostać od kontrolerów wysoką karę finansową.

Suszone owoce i orzechy mogą być sprzedawane tylko w opakowaniach do 50 gramów, jednak nie ma tych produktów w tak małych opakowaniach. Tak wyśrubowane wymagania mogą doprowadzić do tego, że zniknie z rynku nawet 6 tysięcy przedsiębiorców. Rozporządzenia nie wiele dały, ponieważ dzieci i młodzież i tak kupowały niezdrową żywność w sklepach obok szkół. Dochodziło nawet do handlu chipsami i napojami gazowanymi pomiędzy uczniami.

– W październiku 2010 roku, po fali zatruc dopalaczami [Platforma Obywatelska](#) ogłosiła, że wygrała wojnę z tymi środkami. Ówczesna minister zdrowia [Ewa Kopacz](#) obiecała: „**nowe regulacje na zawsze zakażą handlu dopalaczami w Polsce!**” Okazało się jednak, że pieniądze przeznaczone na badania nad dopalaczami zostały zmarnowane, bo tylko kilka procent pieniędzy z puli na badania nad dopalaczami zostało wydane zgodnie z przeznaczeniem. Brak badań sprawił, że sąd musiał uchylić decyzję o zamknięciu sklepów z dopalaczami. W 2015 roku miała miejsce kolejna fala zatruc tymi środkami, a PO nie miało pomysłu jak rozwiązać problem. Zobacz więcej: [Dopalacze](#).

– **Platforma Obywatelska rozmontowała polską armię** likwidując pobór powszechny i stawiając tylko na armię zawodową. Dowództwa i sztaby pełne były dowódców i urzędników wojskowych, którzy produkowali tysiące, w większości nikomu niepotrzebnych, dokumentów w postaci rozkazów, pism, załączników, wniosków, próśb, planów, harmonogramów, strategii, wizji, misji itd., a w jednostkach brakowało żołnierzy. Przeprowadzane były **nieudane przetargi** i MON przepłacało za sprzęt starszej generacji. Tylko podczas kadencji Bogdana Klicha, jako ministra obrony narodowej, w katastrofach lotniczych w lotach niezwiązanych z działaniami bojowymi zginęło 121 osób. **Likwidowano też jednostki wojskowe** przy wschodniej granicy, nie przewidując zagrożenia ze strony Rosji. Podczas rządów PO **nie osiągnięto ani razu progu finansowania swojej armii na ustawowym poziomie 1,95% PKB**. Zobacz: [Armia w czasie rządów Platformy Obywatelskiej](#).

– **Raport NIK w sprawie przygotowania Polski do powodzi był dla rządu miazdzący.** Wśród uwag NIK znalazły się: nieaktualizowane plany ochrony przed powodzią, brak przeglądów wałów i urządzeń po przejściu każdej fali powodziowej, władze dwóch gmin: Annopolu i Józefowa nie zadbały chociażby o wyznaczenie miejsc dla ewakuowanej ludności czy poboru piasku do worków umacniających brzegi, ale także nie zaznaczono nowych poziomów ostrzegawczych i alarmowych na Wiśle, w przypadku Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie zaniedbano program wytyczania terenów, które w razie powodzi trzeba chronić za wszelką cenę, ze względu na zabudowę. Mimo powodzi urzędnicy RZGW nie sprawdzali regularnie działania urządzeń wodnych na Wiśle. Takich kontroli nie przeprowadzały również służby wojewódzkie.

W sierpniu 2007 roku rząd Jarosława Kaczyńskiego przygotował listę strategicznych inwestycji, które miały być finansowane ze środków UE. Było na niej wiele projektów przeciwpowodziowych, w tym projekt dla środkowej Wisły o wartości 200 mln euro. Chroniłby on tereny z obszaru pięciu województw. Projekty zostały skreślone przez rząd PO. Była to jedna z pierwszych decyzji, którą nowa minister rozwoju regionalnego [Elżbieta Bieńkowska](#) podjęła po objęciu stanowiska. Bez wahania odrzuciła wszystkie projekty przeciwpowodziowe dla województwa podkarpackiego w tym budowę istotnego dla zarządzania przeciwpowodziowego zbiornika Kąty-Myscowa na Wisłoce.

W czasie powodzi w 2010 roku [Donald Tusk](#) pytany o koordynację na szczeblu rządowym odparł, że „*strażakowi na dole nie pracuje się lepiej od tego, że w Warszawie zbierze się jakiś zespół*”. Z doniesień dziennikarskich zaś wynikało, że podczas akcji przeciwpowodziowej i ewakuacyjnej wystąpiły wyraźne braki w koordynacji. Do koordynacji służy Rządowe Centrum Bezpieczeństwa uruchamiane przez Rządowy Zespół Zarządzania Kryzysowego, w czasie powodzi jednak nikt nie powołał Rządowego Zespołu.

W tym samym roku, gdy Polskę dotknęła kolejna powódź, Komisja Europejska otworzyła w styczniu postępowanie przeciwko Polsce oraz siedmiu innym krajom UE za brak informacji o wdrożeniu unijnej dyrektywy z 2007 roku o zapobieganiu powodziom. Termin wdrożenia dokumentu minął w 2009 roku. Dyrektywa miała nakłonić kraje członkowskie UE do większych wysiłków na rzecz zapobiegania powodziom. Nakładała obowiązek określenia, jakie tereny na ich terytorium są zagrożone powodzią. Na podstawie takich „map ryzyka” kraje musiały sporządzić plany działań, które miały odzwierciedlać ideę dyrektywy: zapobieganie, przygotowanie, ochrona.

Grzechy Platformy

– [Platforma Obywatelska](#) uchwaliła, a pełniący obowiązki prezydenta [Bronisław Komorowski](#) podpisał w 2010 roku **nowelizację ustawy o przeciwdziałaniu przemocy**. Nowelizacja zawierała takie punkty jak:

- art. 12a: pracownik socjalny będzie miał prawo odebrać dziecko z rodziny, bez wyroku sądu.
- w każdej z 2500 polskich gmin powstaną zespoły monitorujące życie prywatne ludzi.
- a podstawie procedury Niebieskiej Karty będą zbierane dane wrażliwe o rodzinie, bez zgody domniemanego sprawcy przemocy a nawet domniemanej ofiary.
- art. 9d: procedurę można będzie zacząć już po jednym niesprawdzonym donosie.
- ustawa nazywa przemocą: jednorazowe albo powtarzające się działanie lub zaniechanie naruszające wolność.

Według „Poradnika pracownika socjalnego” z 2009 roku, przemocą jest: dawanie klapsów, „zawstydzanie”, „krytykowanie” np. „krytykowanie zachowań seksualnych”, co powoduje, że każdy rodzic podejmujący działania wychowawcze, może być oskarżony o przemoc. W uzasadnieniu nowelizacji była też mowa, że problem przemocy dotyczy połowy rodzin w Polsce.

Podczas dyskusji nas tą ustawą [Donald Tusk](#), po spotkaniu z przedstawicielami organizacji pozarządowych, zajmujących się przeciwdziałaniem przemocy wobec dzieci mówił: *„Bicie dzieci jeszcze całkiem niedawno było narodowym sportem, nie tylko w Polsce, niestety. Będziemy starali się uświadamiać, że bicie dziecka jest przestępstwem, zarówno wymiarowi sprawiedliwości, ale przede wszystkim rodzicom i wszystkim, którzy powinni czuć się odpowiedzialni za przyszłość naszych dzieci. Prawdziwy Polak nie bije dzieci.”*

Według raportu NIK z 2013 roku **ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie pogorszyła sytuację ofiar i znacznie wydłużyła czas udzielania pomocy**. Najwyższa Izba Kontroli przedstawiła raport z kontroli wykonywania zapisów ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie przeprowadzonej w latach 2010–2011 oraz pierwszym półroczu 2012 roku. NIK zwróciła uwagę, że ustawa zbiurokratyzowała procedury udzielania pomocy ofiarom, odebrała część zadań policji np. w przypadku „Niebieskich Kart” i przekazała zespołom interdyscyplinarnym, które pracują bez wynagrodzenia, po godzinach i są swoistą „instytucją bez instytucji”. W ustawie nie przewidziano np. środków na wysyłanie listów poleconych do osób, z którymi zespół chce się spotkać czy na właściwe przechowywanie danych osobowych, które gromadzi.

Przed nowelizacją ustawy formularz „Niebieskiej Karty” miał dwie strony, a po niej liczył osiem stron. Rozbudowanie formularza prowadziło do tego, że trzeba było skupić się na biurokracji, a nie na skutecznej interwencji. Poinformował, że kontrola wykazała bardzo istotny, 40% spadek ujawnianych przez policję przypadków przemocy. Problemem stało się też to, że 80% wyroków wobec sprawców przemocy zapadło w zawieszeniu i bez skierowania sprawcy na oddziaływanie korekcyjno-edukacyjne.

– W sprawach edukacji [Platforma Obywatelska](#) też nie radziła sobie najlepiej. Jej **działania obniżyły poziom nauczania w szkole**, oduczając dzieci myślenia, a stawiając na testy i wyuczone odpowiedzi. Ciekawostką jest, że minister edukacji narodowej Krystyna Szumilas dostała tylko połowę punktów za odpowiedź na pytanie z testu szóstoklasisty, właśnie z powodu niedopasowania odpowiedzi do klucza testu. Zamykane były szkoły i mimo ich mniejszej ilości, nie zważając na protesty rodziców ustawowo **wysłano sześciolatki do szkół**. Zobacz więcej: [Ministerstwo Edukacji Narodowej w czasie rządów Platformy Obywatelskiej](#).

– Premier [Donald Tusk](#), w orędziu w maju 2008 roku, obiecywał że każdy uczeń w Polsce dostanie laptopa: „Tak jak każdy polski uczeń ma prawo do ciepłego posiłku, tak powinien mieć też dostęp do komputera, oprogramowania edukacyjnego i internetu. To zrewolucjonizuje polską edukację i wyrówna szanse między dziećmi z rodzin biednych i bogatych.” Z obietnic jak zawsze nic nie wyszło. Za to laptopy otrzymali członkowie rządu. Koszt zakupu 40 sztuk nowych laptopów używanych jedynie w czasie posiedzeń Rady Ministrów wyniósł 179 334 zł brutto.

– [Platforma Obywatelska](#) gotowa była zrobić wiele aby utrzymać władzę. Także **wewnątrz partii nie zabrakło walki o stanowiska**, nie zawsze była to walka fair play. Według tygodnika Wprost politycy Platformy Obywatelskiej za jednym zamachem chcieli zapisać do partii 4,5 tys. fikcyjnych członków. Próbę ostatecznie udaremniły władze Platformy. Do proceduru dochodziło zawsze przed partyjnymi wyborami, podczas których tzw. podpompowane struktury mają większą liczbę delegatów a więc i większy wpływ na podejmowane decyzje.

Aby uzyskać władzę w lokalnych strukturach tzw. baronowie PO likwidowali lokalne koła, pozbawiając przeciwników prawa głosu. Np. przed wyborami partyjnymi w 2009 roku zlikwidowano ok. 25% struktur w województwie Świętokrzyskim. Działacze ze zlikwidowanych kół mogli co prawda przystąpić do innego koła, ale według statutu PO prawo głosu mogą zyskać dopiero po pół roku. Do Platformy Obywatelskiej w województwie lubuskim zapisywano ludzi bez ich wiedzy.

Sprawa zaczęła się od jednej z mieszkanek Gorzowa, która otrzymała pismo, że w związku z nieopłacaniem składek członkowskich zostaje skreślona z listy członków PO. Kobieta nigdy się do PO nie zapisywała więc zgłosiła sprawę w prokuraturze, a ta wszczęła śledztwo w sprawie fałszowania dokumentów. Nagły przypływ członków PO, mógł mieć związek z walką o władzę w regionie, w której rywalizowało dwoje posłów: Bożenna Bukiewicz z Zielonej Góry i Witold Pahl z Gorzowa.

W maju 2010 roku odbyły się wybory na przewodniczącego podlaskiej Platformy Obywatelskiej, które próbowano sfalszować. Na przewodniczącego kandydowali Robert Tyszkiewicz i Damian Raczkowski. Podczas kolejnego liczenia głosów ktoś dorzucił 15 dodatkowych kart na korzyść Roberta Tyszkiewicza. Wyników wyborów to nie zmieniło. Po ponad dwugodzinnych mediacjach i sporach

Grzechy Platformy

wreszcie ogłoszono: Damian Raczkowski został nowym przewodniczącym podlaskiej PO. Głosowało na niego 158 działaczy, na jego konkurenta – 142.

W drugiej turze wyborów na szefa dolnośląskiej Platformy Obywatelskiej były wicepremier przegrał głosowanie ze swoim konkurentem Jackiem Protasiewiczem stosunkiem głosów 194:205. Po przegranych wyborach powiedział w rozmowie z TVP Info, że było więcej głosów niż wydanych kart. Dwa dni po wyborach wyciekło nagranie, gdzie poseł PO [Norbert Wojnarowski](#) zapewniał pracę w KGHM delegatowi wahającemu się, czy zagłosować na Jacka Protasiewicza podczas sobotniego zjazdu dolnośląskiej Platformy. Podczas narady zarządu Platformy Obywatelskiej, politycy podjęli jednak decyzję o utrzymaniu w mocy dolnośląskich wyborów w PO.

– W Miliczu lokalni politycy Platformy Obywatelskiej wywierali naciski na radnych, aby zapewnić rządy w mieście swojemu partyjnemu koledze. Od 29 grudnia 2009 roku, po śmierci burmistrza, rządy w mieście objął powołany przez premiera Donalda Tuska komisarz Dariusz Duszyński z PO. Kolejne wybory miałyby się odbyć za mniej niż 12 miesięcy, komisarz mógłby więc rządzić do końca kadencji, wymagało to jednak zgody radnych. Działacze PO wywierali więc naciski, grożąc niektórym radnym utratą pracy w przypadku gdyby zagłosowali za rozpisaniem wcześniejszych wyborów. Jedna z takich rozmów została nagrana.

– W Platformie Obywatelskiej nie zabrakło też afer obyczajowych. Bohaterem jednej z nich był senator Krzysztof Piesiewicz, a z kolei w innej nie popisali się asystenci prezydenta Bronisława Komorowskiego, którzy pojawili się pijani na pogrzebie Anny Walentynowicz. Zobacz więcej: [Afer obyczajowe w Platformie Obywatelskiej](#).

– [Platforma Obywatelska](#) jest autorem **ustawy o nakazie używania świateł mijania przez cały rok**. Nakaz ten miał zredukować liczbę wypadków na polskich drogach o około 20%. Według policyjnych statystyk w 2007 roku, kiedy nakaz ten zaczął obowiązywać, liczba wypadków wzrosła o 5,6%. Odnotowano wzrost liczby wypadków, rannych i zabitych pomimo wcześniejszego trendu malejącego. Między innymi dlatego w Austrii na początku 2008 roku zniesiono taki sam nakaz po dwóch latach obowiązywania, a od tego czasu liczba zdarzeń drogowych wyraźnie zmalała.

Ekolodzy obliczyli też, że do atmosfery emitujemy rocznie więcej o ponad 500 tys. ton dwutlenku węgla niż przed wprowadzeniem nakazu. Nakaz używania w dzień świateł mijania został wprowadzony za rządów Prawa i Sprawiedliwości, ale był inicjatywą posłów Platformy Obywatelskiej, którzy „przemycili” go w poprawce do ustawy dotyczącej uprawnień Straży Granicznej. Niektórzy posłowie sami potem przyznawali, że nie wiedzieli nad czym głosowali.

Wprowadzenie tego przepisu w Polsce zostało przeprowadzone kampanią medialną, utworzono nawet „Koalicję Na Rzecz Jazdy Na Światach Przez Cały Rok”, w skład której weszły takie firmy jak Bosch (producent żarówek i akumulatorów), Hella (producent świateł do jazdy dziennej), czy BP i Total (producenci paliwa) oraz inne firmy i organizacje nie mające często nic wspólnego z bezpieczeństwem ruchu drogowego.

– Politycy Platformy Obywatelskiej dużo mówili o silnej pozycji Polski w Unii Europejskiej, jednak jak się okazało w praktyce polska polityka w Unii Europejskiej polegała głównie na uleganiu silniejszym państwom, zwłaszcza Niemcom. Polska nie potrafiła też wykorzystać funduszy przyznawanych przez Unię Europejską, często placąc ogromne kary za niezrealizowane projekty. To, co udawało się uzyskać z UE na szczeblu lokalnym, było tracone na szczeblu centralnym. Zobacz: [Polska w Unii Europejskiej podczas rządów Platformy Obywatelskiej](#).

– Jako wielki sukces została też przedstawiona przejęcie prezydencji Polski w Unii Europejskiej. Według polityków Platformy Obywatelskiej Polska dostała wielkiego zaszczytu obejmując prezydencję. Tymczasem wynikało to z przystąpienia Polski do UE w 2004 roku i szczególnego rodzaju zobowiązaniem wynikającym ze statusu państwa członkowskiego. Prezydencja jest pełniona przez pół roku, rotacyjnie przez wszystkich członków Unii Europejskiej w ustalonej wcześniej kolejności. Przewodniczenie Polski w UE stało się dla Platformy Obywatelskiej okazją do generowania ogromnych i najczęściej bezsensownych wydatków. Zobacz: [Polska prezydencja w Unii Europejskiej](#).

– Także **polityka zagraniczna** prowadzona przez rząd Platformy Obywatelskiej pozostawiała wiele do życzenia. [Radosław Sikorski](#) wykazał się głównie w rozdawaniu nagród swoim urzędnikom i jednoczesnym likwidowaniem zagranicznych placówek w ramach oszczędności. Minister spraw zagranicznych został też głównie zapamiętany z krytyki swojej własnej polityki, którą można było usłyszeć na jednej z taśm afery podsłuchowej: „*Wiesz, że polsko-amerykański sojusz to jest nic niewarty. Jest wręcz szkodliwy, bo stwarza Polsce fałszywe poczucie bezpieczeństwa. [...] Bullshit kompletny. Skonfliktujemy się z Niemcami, z Rosją, i będziemy uważali, że wszystko jest super, bo zrobiliśmy łaskę Amerykanom. Frajerzy. Kompletni frajerzy.*” Zobacz: [Ministerstwo Spraw Zagranicznych podczas rządów Platformy Obywatelskiej](#).

– [Radosław Sikorski](#), który nie znalazł się w rządzie Ewy Kopacz, ale został marszałkiem Sejmu, w rozmowie z amerykańskim portalem „Politico” relacjonował rozmowę spotkanie Donalda Tuska z Władimirem Putinem w 2008 roku w Moskwie.

Jednymi z pierwszych słów, jakie wypowiedział Putin, były: „Ukraina jest sztucznym państwem, a Lwów to tak naprawdę polskie miasto. Dlaczego nie mielibyśmy tego wspólnie rozwiązać?”. [Donald Tusk](#) na szczęście nie odpowiedział, wiedział, że był nagrywany.

Sikorski mówił też, że Polska miała jeszcze później dostawać wiele takich sygnałów. Rosjanie chcieli nawet, żebyśmy wysłali na Ukrainę wojsko. Słowa te wywołały międzynarodowe poruszenie, a [Radosław Sikorski](#) stwierdził, że wywiad nie był autoryzowany.

Grzechy Platformy

Zaprzeczył temu autor wywiadu. Później [Radosław Sikorski](#) twierdził, że premier [Donald Tusk](#) nie spotkał się wtedy z Władimirem Putinem i taka rozmowa nie miała miejsca. Pytany o całą sprawę marszałek Sejmu w obcesowy sposób potraktował dziennikarzy. Na zwołanym w południe briefingu prasowym Sikorski odmówił udzielania odpowiedzi na pytania i uciekł dziennikarzom w eskorcie straży marszałkowskiej. Jednak na stronie Kremla można było przeczytać relację z tego spotkania, co oznaczało, że [Radosław Sikorski](#) kolejny raz mijał się z prawdą.

– Zdarzało się, że politycy Platformy Obywatelskiej kompromitowali Polskę na arenie międzynarodowej. Rekordzistą jeżeli chodziło o wpadki był [Bronisław Komorowski](#). Nowa premier Polski [Ewa Kopacz](#) wkrótce po nominacji udała się z wizytą do Berlina, gdzie, delikatnie mówiąc, nie mogła odnaleźć się [na czerwonym dywanie](#).

– Rząd Donalda Tuska obiecywał zmniejszenie administracji i obcięcie etatów o 20 tysięcy. Tymczasem etaty zwiększyły się o 30 tys., co obciążało budżet na kwotę 2,4 mld zł rocznie. Był to skutek skierowania do Trybunału Konstytucyjnego przez prezydenta Bronisława Komorowskiego ustawy o redukcji zatrudnienia w administracji rządowej. Już w trakcie sejmowych prac nad ustawą urzędy zatrudniały nowych pracowników. Sztucznie zwiększały stan osobowy, żeby po wejściu w życie nowego prawa i obowiązkowych zwolnień móc utrzymać wcześniejszą liczbę urzędników. Prezydent zatrzymał też zapisany w ustawie punkt o zakazie zwiększania stanu osobowego do końca 2013 roku. Co roku administracja zapewniała też sobie więcej pieniędzy z budżetu, niż faktycznie wydawała na wynagrodzenia.

– **Rozrośnięta administracja, ogromne wydatki na nagrody**, premie i trzynaste pensje dla urzędników. Instytucje państwowe, takie jak ZUS czy NFZ wydawały mnóstwo pieniędzy na imprezy dla swoich pracowników. Ministrowie prześcigali się w kupowaniu nowych samochodów służbowych, których było w końcu więcej niż karettek. Tak wyglądało obiecane przez Donalda Tuska tanie państwo. Zobacz więcej: [Tanie państwo podczas rządów Platformy Obywatelskiej](#).

– Resorty, niezgodnie z ustawą, wypłacały odprawy odchodzącym wraz z ministrami szefom ich gabinetów politycznych. Szefów gabinetów zatrudniano na czas określony, zgodnie z artykułem 47a ustawy o pracownikach państwowych. Gdy ministrowie tracili stanowisko, szefowie gabinetów odchodzili wraz z nimi, ale odprawy im nie przysługiwały. Mimo to pieniądze wypłacono w takiej sytuacji m.in. w resorcie infrastruktury i sprawiedliwości. Szefowa gabinetu ministra rolnictwa Marka Sawickiego, Magdalena Kosel, otrzymała około 30 tysięcy zł odprawy i nie oddała tych pieniędzy, mimo że nowy szef resortu Stanisław Kalemba po czterech dniach zatrudnił ją ponownie na tym samym stanowisku.

– Dyrektorem Europejskiego Centrum Solidarności został mieszkający w Niemczech Basil Kerski, redaktor naczelny Magazynu Polsko-Niemieckiego „Dialog”, współpracującego ściśle z „Przeglądem Politycznym”, pismem wydawanym od 1983 roku przez gdańskie środowisko związane z Donaldem Tuskiem. Radni Prawa i Sprawiedliwości pomorskiego sejmiku stwierdzili, że „*Kerski, kierując polską instytucją kultury, jaką winno stać się ECS, będzie miał na względzie nie polską, ale niemiecką rację stanu, do czego zobowiązuje go lojalność wobec państwa niemieckiego, jako obywatela*”. Przeciwko tej nominacji protestował również Lech Wałęsa.

– Podobnie traktowano **politykę historyczną** podczas rządów Platformy Obywatelskiej, która praktycznie nie istniała. Nie było zdecydowanych reakcji na padające wielokrotnie w zagranicznej prasie sformułowanie „polskie obozy”. Zdarzało się, że radni Platformy Obywatelskiej dotawali uroczystości poświęcone takim postaciom jak np. gen. Karola Świerczewskiego. Prezydent [Bronisław Komorowski](#) nadawał odznaczenia członkom PZPR oraz tajnym współpracownikom SB. Z honorami chowani byli komunistyczni zbrodniarze, tacy jak Wojciech Jaruzelski, czy ostatni szef SB gen. Kazimierz Dudek. Więcej: [Polityka historyczna Platformy Obywatelskiej](#).

– Polska strona oficjalnie zrezygnowała z określenia „polska mniejszość” w odniesieniu do Polaków żyjących w Niemczech. Wynikało to z dokumentu z kancelarii premiera ze stycznia 2011 roku, do którego dotarli dziennikarze TVN. Strona rządowa, w tym politycy PO, deklarowali, że sami zainteresowani nie wykazują takiej chęci, a Niemcy i tak się na to nie zgodzą, ponieważ za mniejszości konstytucyjnie uznają tylko trzy mniejszości: Duńczyków, Łużyczan i Fryzjczyków.

– Kazimierz Kutz, który został posłem w 2007 roku startując z listy Platformy Obywatelskiej, w wywiadzie w jednym z kolorowych magazynów opowiedział, że zgodził się kandydować z list PO ze Śląska w zamian za obietnicę „promowania autonomii” tego regionu, którą miał złożyć [Donald Tusk](#).

– [Platforma Obywatelska](#) w 2011 roku wstawiła na fotel wiceprezesa NIK Wojciecha Misiąga powiązanego dawniej z Unią Wolności, który był ramienia ministra finansów powołany na członka Rady Nadzorczej FOZZ. Wojciech Misiąg był też tajnym współpracownikiem bezpieki. Paradoxem stało się więc, że osoba którą NIK obarczyła nadużyciami w FOZZ została jej szefem. Wojciech Misiąg otrzymał też z rąk prezydenta Bronisława Komorowskiego Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

– W 2011 roku w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego odbyły się konsultacje z przedstawicielami Aparatu Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej. Stronę polską reprezentował Zdzisław Lachowski, który według dokumentów służb specjalnych PRL został zarejestrowany jako tajny współpracownik SB o ps. „Zelwer”. Zdzisław Lachowski został powołany na stanowisko wiceszefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego 19 października 2010 roku przez prezydenta Bronisława Komorowskiego. Wcześniej pracował m.in. w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych i był jednym z najbliższych współpracowników Adama Daniela Rotfelda, który według akt zgromadzonych w IPN był zarejestrowany jako TW o pseudonimach „Ralf”, „Rauf”, „Rot” i „Serb”.

Grzechy Platformy

- **Rząd Donalda Tuska bronił wysokich emerytur byłych funkcjonariuszy SB i WRON.** Poselski projekt Solidarnej Polski, zakładający obniżenie tych świadczeń, uzyskał negatywną ocenę rządu. Najniższa emerytura w Polsce wynosiła wtedy 831 zł, podczas gdy średnia emerytura esbeków to ponad 4 tys. zł.
- Właścicielem domen polska.pl i poland.pl została Agora SA. Wcześniej były one zarządzane przez państwo za pośrednictwem instytucji NASK (Naukowo-Akademicka Sieć Komputerowa). Nie wiadomo, za ile i w jakich okolicznościach NASK sprzedał tak ważne dla państwa adresy internetowe i dlaczego właśnie wydawcy „Gazety Wyborczej”. Jesienią 2009 roku szefem NASK został płk Michał Chrzanowski, były oficer ABW, podwładny Krzysztofa Bondaryka. Dostał to stanowisko, choć w komisji konkursowej zasiadał jego były kolega i zastępca z ABW Piotr Durbajło.
- W lutym 2011 roku **rząd Donalda Tuska przedstawił 36 projektów ustaw, które zostały uznane za priorytetowe.** Większość z nich w czerwcu 2011 roku nie miała już szansy na realizację. Pojawiły się za to nowe pomysły, które mogłyby zadowolić wyborców, ponieważ był to rok wyborów parlamentarnych. Tak było m.in. z projektem ustawy o świadczeniach rodzinnych, który przewidywał m.in. podwyższenie progów dochodowych do uzyskania świadczeń rodzinnych i z pomocy społecznej. Ten mechanizm kolidował jednak z ustawą o finansach publicznych, która przewidywała, że gdy na Polskę jest nałożona przez Brukselę procedura nadmiernego deficytu, nie można przyjmować projektów ustaw zwiększających wydatki. Ówczesna minister zdrowia [Ewa Kopacz](#) niespodziewanie zapowiedziała też prace nad ustawą, która przywróci do szkół pielęgniarstwa i higienistki, mimo, że ze względów finansowych pomysł był mało realny.
- **Program Platformy Obywatelskiej z 2011 roku różnił się znacząco od obietnic składanych w 2007 roku** i był zdecydowanie bardziej lewicowy. Dużym problemem stało się też to, że politycy PO, poza jej kierownictwem nie widzieli programu przed jego głosowaniem, a o jego ogólnych założeniach dowiadywali się z mediów.
- Dziennikarz Robert Mazurek przeprowadził w maju 2013 roku dla dziennika Rzeczpospolita wywiad z posłanką PO Ligią Krajewską. Przedstawił jej kilka propozycji z programu Platformy Obywatelskiej przedstawiając je jako elementy programu Prawa i Sprawiedliwości. Ligia Krajewska wykiła te propozycje. *„One wszystkie są na takim poziomie, że brakuje słów. To kpiny z ludzi!”* – stwierdziła jednoznacznie. Po wyjaśnieniu, że to w rzeczywistości program jej partii, posłanka próbowała się tłumaczyć, że program PO powstawał w innej sytuacji gospodarczej.
- MSWiA zostało obdarowane przez koncern Huawei drogim sprzętem elektronicznym. Urządzenia trafiły do Centrum Projektów Informatycznych – departamentu, który wylania zwycięzców publicznych przetargów organizowanych przez resort. Zaniepokojona przyjęciem chińskiego sprzętu przez MSWiA była ABW. Głównie dlatego, że wśród zadań CPI jest między innymi prowadzenie tzw. legalizacji. Polega ona na tworzeniu nowych tożsamości dla oficerów służb specjalnych, którzy muszą pracować pod przykryciem, a więc sprzęt używany przez CPI powinien być bezpieczny i gruntownie sprawdzony pod kątem podsłuchów.
- **Rząd pomimo masowych protestów społecznych podpisał ACTA**, międzynarodowe porozumienie w sprawie zwalczania podrabianych towarów i piractwa. ACTA została podpisana 26 stycznia 2012 roku w Tokio. Podpis pod kontrowersyjną umową złożyła polska ambasador w Tokio Jadwiga Maria Rodowicz-Czechowska. Zobacz: ACTA. W ramach protestów były przeprowadzane ataki hakerskie na strony rządowe, które pokazały jak słabo są zabezpieczone, a rząd nie panuje zupełnie nad ich bezpieczeństwem. Zobacz też: [Cyfryzacja państwa podczas rządów Platformy Obywatelskiej](#).
- Prezydent [Bronisław Komorowski](#) podpisał uchwaloną głosami PO-PSL swoją **ustawę pozwalającą na wprowadzenie stanu wojennego, wyjątkowego lub stanu klęski żywiołowej w razie zewnętrznego zagrożenia w cyberprzestrzeni.** Według szefa BBN Stanisława Kozieja celem nowelizacji ustawy o stanie wojennym było „wprowadzenie do obrotu prawnego pojęcia cyberprzestrzeni”. Jednak zaproponowana przez Bronisława Komorowskiego definicja „cyberprzestrzeni” jest tak dalece nieprecyzyjna i ogólnikowa, że można pod nią podciągnąć każdy system teleinformatyczny służący przetwarzaniu, przechowywaniu, wysyłaniu i odbieraniu danych poprzez sieci telekomunikacyjne. Nie precyzując zatem, o jakie zagrożenie może chodzić, nowelizacja pozwala wprowadzić na wniosek Rady Ministrów stan wojenny lub stan wyjątkowy na części albo na całym terytorium państwa.
- Ultralewicowa organizacja Atifa umieściła na swoich stronach internetowych listę rzekomych „faszystów”. Lista zawierała 450 nazwisk i adresów. Lewicowi działacze ogłosili, że to „lista polskich faszystów”, i wezwali do podjęcia działań przeciwko nim. W rzeczywistości w ten sposób o faszyzm oskarżyli przypadkowe osoby, na przykład jednego z pracowników Państwowego Muzeum na Majdanku. Mimo medialnych zapowiedzi ani organy ścigania, ani Urząd Ochrony Danych Osobowych nie potrafiły zmusić lewicowych ekstremistów do usunięcia danych osobowych ze strony internetowej.
- Na początku 2012 roku ogłoszono dwa niezależne przetargi na niemal identyczną usługę – ortofotomapę, którą chciały mieć jednocześnie Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i Główny Urząd Geodezji i Kartografii. Każda z instytucji za taką specjalistyczną fotograficzną mapę Polski, którą sporządza się na podstawie przetworzonych zdjęć lotniczych, była skłonna zapłacić co najmniej 10 mln zł. I każda z instytucji przekonywała, że konieczne jest wykonanie tych map osobno. Tymczasem w w ministerstwie cyfryzacji Michała Boniego od 2 miesięcy trwał audyt, który miał zapobiec dublowaniu się zamówień.
- Jak poinformowało na stronie internetowej Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, minister [Michał Boni](#) wniósł do sejmowej podkomisji nadzwyczajnej, która rozpatrywała rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych, poprawkę, która znacząco utrudniała zbiórki publiczne. Według pomysłu ministra wszelkie pozyskiwanie środków

Grzechy Platformy

w Internecie miało podlegać ścisłej reglamentacji urzędników. Postawiło to pod znakiem zapytania rozwój finansowania społeczeństwa. Pod sztandarem „otwierania” polskiego prawa i „wprowadzania innowacji” minister Boni postanowił przeforsować przepisy szkodliwe i niedopasowane do realiów.

– NIK sprawdziła dwa przetargi informatyczne dla ZUS, jak się okazało nie gwarantowały one zasad uczciwej konkurencji. Oba kontrakty warte prawie miliard złotych przypadły firmie Asseco Poland. ZUS nie zapewnił potencjalnym wykonawcom, innym niż firma Asseco Poland, realnej możliwości zapoznania się z dokumentacją dotyczącą przedmiotu zamówienia. NIK zwróciła w raporcie uwagę, że już w 2010 roku ZUS w zaniechał stosowania trybów konkurencyjnych, udzielając zamówienia na wsparcie i utrzymanie Kompleksowego Systemu Informatycznego z wolnej ręki firmie Asseco Poland.

– Rząd Platformy Obywatelskiej, jak i prezydent [Bronisław Komorowski](#) za jeden ze swoich największych sukcesów uważali **politykę prorodzinną**. Tymczasem jak wykazała kontrola NIK, takiej polityki właściwie nie było. Zobacz więcej: [Polityka prorodzinną podczas rządów Platformy Obywatelskiej](#).

– Z danych GUS z 2013 roku wynikało, że skrajnym ubóstwem zagrożone było ok. 10% dzieci i młodzieży do 18 roku życia. To oznacza, że około 700 tys. dzieci w żyło w biedzie. W 2005 roku skrajna bieda groziła 12,3% obywateli. W 2012 roku odsetek ten spadł do 6,4%, ale w 2013 roku zwiększył się do 7,4%.

– Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania chciała wzmocnienia ochrony prawnej homoseksualistów i osób transseksualnych. Minister [Agnieszka Kozłowska-Rajewicz](#) proponowała, by **za tak zwaną mowę nienawiści wymierzoną w gejów, lesbijki i transseksualistów groziły dwa lata więzienia** i w połowie lutego 2012 roku wystąpiła do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina o przygotowanie zmian w kodeksie.

– Portal internetowy „Seks w moim mieście” był kampanią mającą uświadamiać homoseksualistów o zagrożeniach zarażenia się wirusem HIV. Został sfinansowany w 90% z państwowych pieniędzy, państwo wyłożyło kwotę 90 tys. zł, a organizacje pozarządowe ok. 1,5 tys. zł. Opisywał m.in. jak bezpiecznie brać narkotyki, a także zawierał dość szczegółowe opisy gejojskiego seksu analnego.

– Przygotowywany wspólnie przez Platformę Obywatelską i Ruch Palikota projekt ustawy o harcerstwie wprowadzał definicję harcerstwa rozumianą jako „działalność wychowawcza, otwarta dla wszystkich bez względu na pochodzenie, rasę czy wyznanie”. Groziło to rozwiązaniem takich organizacji jak Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej czy Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego Zawisza, które w pracy wychowawczej odwołują się do wartości chrześcijańskich, a w których funkcje instruktorskie mogą pełnić tylko osoby wierzące w Chrystusa. Po wejściu w życie nowych przepisów organizacje te musiałyby zmienić statuty lub zaprzestać działalności.

– **W wyborach parlamentarnych w 2011 roku dochodziło do wielu zafalszowań wyborczych**. Przykładowo w komisji nr 170 w Warszawie według protokołu nie oddano żadnych głosów nieważnych, mimo, że znane są relacje osób, które twierdziły, że oddały w tej właśnie komisji głos nieważny. W protokole nie zostały też ujęte 24 głosy. Często zdarzało się, że na danego kandydata głosowała cała rodzina, a po ogłoszeniu wyników okazywało się, że w danej komisji wyborczej nie oddano na niego żadnego głosu. Tak było w przypadku Violetty Porowskiej i Adama Kwiatkowskiego z Prawa i Sprawiedliwości. W Kielcach przepelniały się urny, głosy były więc wrzucane do naprędcie sklejonnych kartonów. Przewodniczący jednej z obwodowych komisji wyborczych w Skarżysku-Kamiennie podczas liczenia głosów po zamknięciu lokalu wyborczego, zakreślił dodatkowe krzyżyki na pięciu kartach do głosowania do Sejmu i sześciu kartach do głosowania do Senatu, przez co głosy te stały się nieważne.

Ta sytuacja była jednak tylko zapowiedzią afery wyborczej, która miała miejsce przy wyborach samorządowych w 2014 roku. Państwowa Komisja Wyborcza ogłosiła przetarg na program do przesyłania głosów w lipcu 2014 roku, na cztery miesiące przed wyborami. System się nie sprawdził i powstał chaos, przez który oficjalne wyniki wyborów podano dopiero 6 dni po wyborach. Już w trakcie głosowania zgłaszane były nieprawidłowości, wielokrotnie musiała interweniować policja. Niepokojąco wysoka była też liczba oddanych głosów nieważnych, która wynosiła ponad 5 mln na 14,5 mln głosujących. Zobacz więcej: [Afera wyborcza](#).

– Około 3 tygodnie przed wyborami parlamentarnymi paliwo na stacjach Orlen kosztowało 4,99 zł za litr. 8 dni po wyborach cena benzyny na stacjach Orlen zrównała się z cenami zagranicznej konkurencji, wzrastając do 5,32 zł. Ekspertki zwracali też uwagę na niezwykle szybkie reagowanie koncernu w okresie wyborczym na zmiany na rynkach cen ropy. Rząd Platformy Obywatelskiej ukrył też planowaną podwyżkę cen paliw w trakcie kampanii wyborczej. Projekt ustawy zakładający podwyżkę był gotowy 7 października 2011 roku, ale informacja o nim trafiła do sfery publicznej dopiero po wyborach. Cała ta sprawa nabiera głębszego znaczenia w kontekście afery podsłuchowej, gdzie w jednej z rozmów [Jacek Krawiec](#) opowiada o swojej rozmowie z Donaldem Tuskiem po wyborach. „**Teraz, kur***, to paliwo może być nawet i po 7 zł.**” – cieszył się [Donald Tusk](#).

– Choć w ciągu czterech lat cena ropy spadła o ponad 20%, to **paliwa w Polsce, zamiast stanąć, podrożały**, i to aż o 25%. Za wysokie ceny benzyny odpowiadały słaby złoty, podatki, koncerny paliwowe i rząd. Słaby złoty odpowiadał za wysoki kurs dolara, w którym kupowana była ropa. Pozostałe składniki ceny to przede wszystkim podatki oraz marża 4-8%. 18,7% ceny paliwa stanowi VAT, od 1,6% w przypadku benzyny do 4,3% w przypadku diesla – opłata paliwowa, zaś odpowiednio 26,5 i 20,8% to akcyza. Na ceny paliw mają wpływ także rafinerie i stacje, które narzucały swoją wysoką marżę.

Grzechy Platformy

– W 2012 roku wyszło na jaw, że producenci żywności stosowali sól przemysłową. Wielkopolski sanepid skontrolował ponad 300 producentów żywności. I odnalazł u nich ponad 100 ton soli przemysłowej, która mogła być sypana do żywności. Andrzej Trybusz, szef wielkopolskiego sanepidu poinformował, że inspektorzy wstrzymali sprzedaż produktów, do których mogła być dodawana sól przemysłowa. Odmówił jednak podania ich nazw i zakładów, w których były produkowane. Szef sanepidu twierdził, że podania nazw produktów zabroniła mu prokuratura, ta jednak zaprzeczyła, że jest to w jej kompetencji. Andrzej Trybusz twierdził, że nie może podać nazw produktów, których sprzedaż wstrzymano, bo nie została przesądzona ich szkodliwość.

– W czasie rządów Platformy Obywatelskiej **likwidowano Polskę powiatową**. W małych miejscowościach znikwały poczty, dworce kolejowe, kina, szkoły, ośrodki zdrowia czy biblioteki. Zamknięto 389 wiejskich urzędów pocztowych. Planowano likwidację 122 najmniejszych sądów rejonowych. Lokalnym samorządom coraz trudniej było utrzymać szkoły, więc je zamykały. Coraz mniej było połączeń autobusowych i kolejowych. Z rocznika statystycznego GUS wynikało, że w 2000 roku z regularnych połączeń autobusowych skorzystało 826,6 mln podróżnych. W 2010 roku już tylko 476,1 mln.

– Skarbnik województwa mazowieckiego Marek Mieszalski poinformował we wrześniu 2013 roku, że jeżeli województwo będzie musiało zapłacić pozostałe raty tzw. janosikowego, na koniec roku zabraknie pieniędzy na wszystkie inne płatności. Tzw. janosikowe to obowiązkowa wpłata do budżetu państwa, którą płacą najbogatsze samorządy na rzecz biedniejszych. Z powodu niższych wpływów, głównie z CIT, do końca 2013 roku w budżecie województwa mogło zabraknąć nawet ok. 340 mln zł. Tymczasem województwo miało jeszcze wpłacić w czterech ratach 220 mln zł janosikowego. Na początku lipca 2013 roku zarząd województwa wystąpił z wnioskiem do Ministerstwa Finansów o zaniechanie płacenia janosikowego, ale nie otrzymał odpowiedzi.

W kasie województwa brakowało pieniędzy, jednak nie na operę o rzekomej transseksualistce Annie Grodzkiej. Autorem libretta był Piotr Pacewicz, prominentny dziennikarz „Gazety Wyborczej”. Opera powstawała specjalnie dla Warszawskiej Opery Kameralnej, która finansowana jest przez władze województwa, a także Narodowe Centrum Kultury i Ministerstwo Kultury. Na operę tę przeznaczono więc też pieniądze podatników.

– **Ministerstwo Skarbu Państwa sprzedało 85% akcji Kieleckich Kopalni Surowców Mineralnych** za 108 mln zł Surowcom Skalnym Wschód, spółce zależnej Dolnośląskich Surowców Skalnych. Kopalnie były wtedy zyskowną firmą. Na koniec 2010 roku spółka miała duży kapitał własny w wysokości 32,5 mln zł, 6,4 mln zł gotówki i zaledwie nieco ponad 0,5 mln zł kredytów i pożyczek. Po przejściu przez DSS znacznie zwiększyła wydobycie kruszywa do 4 mln ton w 2011 roku, a co za tym idzie także przychody.

W ciągu roku **DSS wytransferowały ze spółki 170 mln zł i Kieleckie Kopalnie Surowców Mineralnych stały się niewypłacalne**. W 2011 roku największym odbiorcą kruszywa z kieleckiej spółki był jej właściciel, czyli DSS. Giełdowa spółka surowiec odbierała, ale za niego nie płaciła. Do marca 2012 roku liczba niezapłaconych faktur przekroczyła siedemset, a dług DSS z tego tytułu sięgnął 78,8 mln zł. Umowy sprzedaży Kieleckich Kopalń zostały zawarte za kadencji ministra skarbu Aleksandra Grada.

A współpracę DSS z ministerstwami Skarbu Państwa, infrastruktury oraz spraw zagranicznych zorganizował były premier Kazimierz Marcinkiewicz. Spółka cieszyła się dużą przychylnością, dzięki której dostała też strategiczne zamówienie z wolnej ręki na dokończenie opuszczonej przez chiński COVEC autostrady A2 między Łodzią a Warszawą. Za doradztwo firmie DSS były premier wystawił w 2011 roku dwie faktury. Pierwsza za „doradztwo strategiczne, współpracę z Polimex, West LB Bank, Ministerstwem Skarbu Państwa” opiewała na kwotę 24,6 tys. zł. Kolejna na 40 tys. zł była za „doradztwo strategiczne, współpracę z Polimex, West LB Bank, Ministerstwem Skarbu Państwa, Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Ministerstwem Infrastruktury.

– Rząd Donalda Tuska przyjął **projekt zmiany przepisów, które dadzą urzędnikowi prawo decydowania o losie firm**. Rząd zrobił to mimo protestów Komisji Europejskiej i braku zgody wśród ministrów. Chodzi o wykluczenie z postępowań o zamówienia publiczne firm, z którymi wcześniej zerwano umowę, bo nie radziły sobie z inwestycją. Aktualne przepisy mówiły, że nie mogą one startować jedynie w przetargach organizowanych przez tego, kto rozwiązał z nimi wcześniejszy kontrakt. Przyjęty przez rząd projekt nowelizacji ustawy o Prawie zamówień publicznych zakładał, że będą eliminowane ze wszystkich postępowań, o ile rozwiązana umowa miała wartość co najmniej 10 mln euro na dostawy i usługi lub 20 mln euro na roboty budowlane.

Według projektu ustawy urzędnik mógł więc decydować o wykluczeniu firmy na podstawie tego, że inny urzędnik rozwiązał z nią umowę. A wszystko to bez sądowego wyroku. Propozycja autopoprawki wyszła od Ministerstwa Skarbu Państwa, które uzasadniało ją troską o duże inwestycje infrastrukturalne. Poprawce sprzeciwiło się MSZ, zwracając uwagę, że aktualny, węższy przepis o wykluczeniu wykonawców jest kwestionowany przez KE, a sprawa czekała na wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE. Zdaniem MSZ prace nad zwiększeniem sankcji powinny więc zostać wstrzymane do wydania orzeczenia.

– Europejski Trybunał Sprawiedliwości uznał **ustawę hazardową za niezgodną z prawem unijnym**. Z wyroku wynikało, że firmy hazardowe, które dotknęły skutki tej ustawy, mogły ubiegać się o odszkodowania za ograniczenie ich działalności. Trybunał zastrzegł jednak, że to polski sąd musi uznać roszczenia tych firm. Trybunał potwierdził, że ustawa zawierała przepisy techniczne, wobec czego zgodnie z przepisami UE Polska powinna ją przedstawić Komisji Europejskiej do zatwierdzenia.

Rządowi po [afery hazardowej](#) z 2009 roku, gdy wyszło na jaw, że czołowi politycy PO mogli lobbować na rzecz branży hazardowej, zależało na szybkim uchwaleniu nowej ustawy o hazardzie. By uniknąć notyfikacji, która opóźniłaby prace, rząd podzielił ustawę na dwa akty prawne. Jeden szybko przyjął i ogłosił sukces w walce z hazardem, a to, co uznał za przepisy techniczne, umieścił w drugim projekcie, który zgodnie z procedurą notyfikował. Resort finansów od początku jednak wiedział, że każda ustawa regulująca przepisy

Grzechy Platformy

o grach hazardowych wymaga zatwierdzenia przez Komisję Europejską. Ministerstwo Finansów było wielokrotnie informowane o takiej konieczności, ale rządowi zależało na szybkim zażegnaniu kryzysu politycznego.

– Jeden z bohaterów afery hazardowej, poseł [Zbigniew Chlebowski](#), po jej ujawnieniu przez dwa miesiące nie pojawiał się w pracy, sam wypisał sobie zwolnienie i zainkasował dwie pensje, łącznie 25 tys. złotych. Drugi z uczestników afery [Mirosław Drzewiecki](#) potrafił zachować się przyzwoicie i za dwa miesiące nieobecności nie przyjął pensji.

– Decyzją Ministerstwa Finansów poker został uznany za grę losową i można było w niego grać wyłącznie w kasynach. Skargę na tę decyzję wnieśli Polski Związek Pokera oraz Polska Federacja Pokera Sportowego. Naczelny Sąd Administracyjny uchylił decyzję Ministerstwa Finansów prawomocnym wyrokiem.

– Totolotek S.A. to organizator zakładów wzajemnych w Polsce od 1992 roku. Działalność prowadzi w oparciu o ustawę o grach hazardowych na podstawie koncesji i regulaminów gry przyznawanych przez Ministerstwo Finansów. Od marca 2012 roku Totolotek S.A. nie posiadał licencji na prowadzenie zakładów bukmacherskich. Cofnął ją minister finansów [Jacek Rostowski](#). Mimo to firma nadal przyjmowała zakłady. Zaskarżyła decyzję w tej sprawie do sądu i czekała na rozprawę. Okres, kiedy nie było prawomocnego wyroku, wykorzystali na kontynuowanie zakładów. W międzyczasie spółka, która realizuje monopol Skarbu Państwa – czyli Totalizator Sportowy Sp. z o.o., zleciła spółce Totolotek S.A. prowadzenie gier liczbowych, które były objęte monopolem państwa.

– **Problemy sprawiał też często koalicjant PO – Polskie Stronnictwo Ludowe.** W lipcu 2012 roku ujawnione został zapis nagranej rozmowy Władysława Serafina – szefa kółek rolniczych – z Władysławem Łukasikiem z [PSL](#) – byłym prezesem Agencji Rynku Rolnego, który zajmował to stanowisko od maja 2008 do grudnia 2011 roku. Władysław Łukasik opowiadał o machlojkach, kumoterstwie, rozdawnictwie posad, a nawet całych spółek i obchodzeniu ustawy kominowej. Poruszał też w rozmowie wątki państwowej spółki Elewarr oraz ministerstwa rolnictwa i konotacji administracyjno-państwowych.

Zaskoczony aferą [Donald Tusk](#) obiecywał kontrole. Jednak jak się okazało **informacje o nieprawidłowościach w działaniach PSL docierały do premiera już w 2008 roku.** Do pisma, jakie do Donalda Tuska wystosowali członkowie kierownictwa ARR dotarł „Super Express”. W piśmie była przedstawiona cała lista zarzutów, o których mowa była w nagranej rozmowie i nieprawidłowości w spółce Elewarr.

– 2012 rok miał być rokiem nowego otwarcia dla rządu Donalda Tuska. W październiku premier wygłosił drugie expose. Kulisy powstawania tego wystąpienia ujawnił Tomasz Wróblewski, ówczesny redaktor naczelny dziennika Rzeczpospolita: *„Zdradzając trochę kulisy tego, co się dzieje w rządzie, powiem, że kilku ministrów wydzwaniano m.in. do specjalistów dziennikarzy, ale nie tylko – także do rozmaitych fundacji – na gwałt prosząc o kilka propozycji na to, jak np. zliberalizować rynek pracy”* – mówił Wróblewski, który był gościem radiowej „Trójki”. Dodał, że premier *„jest w jakiejś panice, także widzi trudną sytuację gospodarczą i próbuje to poukładać i poskładać, i podpira się często drugim szeregiem swoich doradców, którzy z kolei podpierają się już nawet specjalistami dziennikarzami, szukając jakichś pomysłów i rozwiązań.”*

– **Na przygotowania do budowy elektrowni w Ostrołęce wydano 200, a nawet 400 mln zł.** Z budową elektrowni „Ostrołęka 3” związane były wielkie nadzieje. Dla państwa polskiego była to okazja do zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego regionu, dla ostrołęczan szansa na wiele nowych miejsc pracy. Nawet Unia Europejska zgodziła się na wyłączenie tej inwestycji z limitów emisji CO₂. Do tego wszystkiego dochodziła jeszcze zapowiadana modernizacja dróg dojazdowych i linii kolejowej Tłuszcz-Ostrołęka. Skończyło się na wykarczowanym lesie i zmarnowanych pieniądzach.

17 września 2012 roku zarządzająca elektrownią w Ostrołęce spółka Skarbu Państwa, **Energa SA wydała komunikat o „czasowym zatrzymaniu prac przygotowawczych do budowy bloku węglowego w Ostrołęce”.** Aprobata dla tej decyzji wyraził dzień później Minister Skarbu, Mikołaj Budzanowski. Zawieszenie budowy mogło mieć związek z budową elektrowni jądrowej w obwodzie kaliningradzkim, która w Polsce upatrywała swój rynek zbytu. Przedstawiciele rosyjskiego koncernu Inter Rao Jes, którego szefem doradców był rosyjski szpieg Władimir Ałganow twierdzili, że Polska będzie kupować prąd z Kaliningradu. Jak zaznaczali, trwały negocjacje z Polskimi Sieciami Energetycznymi i międzyrządową polsko-rosyjską komisją ds. współpracy gospodarczej.

– Powoływany do życia pod koniec 2012 roku **program „Mieszkanie dla Młodych” zawierał wiele dyskryminujących przepisów.** Nie obejmował dofinansowania zakupu na rynku wtórnym ani też budowy domu. Umożliwiał jedynie zakup mieszkania na rynku pierwotnym. Tymczasem w małych miejscowościach często nie budowano tego typu lokali. **Program ograniczał się więc jedynie do mieszkańców większych miast.** Dyskryminował też np. przedsiębiorców specjalizujących się w budowie domów jednorodzinnych czy rewitalizacji kamienic kosztem innych deweloperów czy spółdzielni, oferujących mieszkania na rynku pierwotnym. Tym samym program stanowił niedozwoloną pomoc publiczną. Do jej definicji zaliczała się wszelka pomoc przyznana w jakiegokolwiek formie przez państwo, która grozi zakłóceniem konkurencji poprzez sprzyjanie niektórym przedsiębiorcom lub produkcji niektórych towarów.

– Rolnicy z województwa Zachodniopomorskiego protestowali przeciwko **wykupywaniu ziemi na tzw. słupy.** Opisywali przykłady pojawiania się nieznanymi osobami kupujących w przetargu, hurtem nawet kilkaset działek i powtarzających tę operację za kilka tygodni w sąsiedniej gminie. Rolnicy podejrzewali pranie brudnych pieniędzy. Stwierdzili że Agencję Nieruchomości Rolnych interesowała jedynie „wpływająca gotówka”, rozliczana z liczby sprzedanych hektarów. W tej sytuacji **polski rolnik nie miał szans na konkurowanie** z ukrytym przeciwnikiem, który podbijał licytację. Od maja 2016 roku, zgodnie z Traktatem Akcesyjnym, cudzoziemcy

Grzechy Platformy

z krajów Unii Europejskiej, Norwegii, Islandii, Lichtensteinu i Federacji Szwajcarskiej będą mogli nabywać w Polsce ziemię orną i lasy na prawach równych z Polakami. Agencja Nieruchomości Rolnych miała do rozdysponowania milion 800 tysięcy hektarów.

– Od 1 stycznia 2013 roku obowiązują przepisy, które przewidują **za brak skrzynki pocztowej karę od 50 zł do nawet 10 tys. zł**. Tak stanowi nowa Ustawa prawo pocztowe, którą przyjął Sejm i Senat. Kara może zostać nałożona nie tylko za brak skrzynki, ale również za brak dostępu do niej. Za złamanie tego prawa, płacić będą właściciele lub współwłaściciele nieruchomości gruntowych, na których znajdują się budynki mieszkalne. Obowiązek umieszczania skrzynek pocztowych dotyczy zarówno właścicieli budynków jednorodzinnych, jak i wielorodzinnych.

– **Minister transportu przez półtora roku nie wydał ważnych rozporządzeń do prawa lotniczego**. Kluczowe przepisy wygasły 18 marca 2013 roku. [Sławomir Nowak](#) otrzymał nawet w tej sprawie upomnienie z Rządowego Centrum Legislacji. **Na braku przepisów ucierpiał cały rynek lotniczy**. Brakujące rozporządzenia dotyczyły tak ważnych spraw jak bezpieczeństwo, wydawane certyfikaty, klasyfikacja lotnisk, osłony meteorologicznej, czy licencji dla personelu. Minister [Sławomir Nowak](#) tłumaczył, że rozporządzenia miał przygotować Urząd Lotnictwa Cywilnego. Solidarna Polska złożyła wniosek o odwołanie ministra, jednak wniosek został odrzucony głosami koalicji PO-[PSL](#).

– Od 1 stycznia 2013 roku obowiązywały nowe blankiety na zaświadczenia uprawniające do przewozu niebezpiecznych ładunków. Jednak Ministerstwo Transportu dopiero ostatniego dnia przed wejściem w życie nowych przepisów przypomniało sobie o rozpisaniu przetargu na wykonawcę dokumentów, a więc dokumentów nie było, mimo, że obowiązywały. Jeśli kierowca bez nowego blankietu wyjechał z niebezpiecznym ładunkiem na drogę, groził mu mandat do 2 tys. zł. Przetarg przewidywał zamówienie jedynie 12,5 tys. plastikowych kart. Do końca kwietnia 2013 roku dokumenty wydano już niemal 9 tysiącom kierowców i trzeba było rozpiścić kolejny przetarg.

– Minister transportu [Sławomir Nowak](#) nie zdołał w ciągu półtora roku przygotować rozporządzenia umożliwiającego nadawanie marynarzom uprawnień do wykonywania zawodu po 25 lipca 2013 roku. Na skutek tego niedopatrzania, prawo do wykonywania zawodu mogło stracić nawet 30 tysięcy osób. 25 lipca 2013 roku weszły w życie przepisy nowej ustawy o bezpieczeństwie morskim ze stycznia 2012 roku. Zgodnie z nimi, do nadania marynarzom uprawnień potrzebne jest odpowiednie rozporządzenie ministra w tej sprawie. Na wydanie go [Sławomir Nowak](#) miał aż półtora roku. Wielokrotnie przypominały mu o tym Urzędy Morskie. Mimo to, dokument po wyznaczonym terminie nie dotarł.

– Z zapisów polsko-litewskiej umowy o transgranicznej strefie w przestrzeni powietrznej wynikało, że **Polska odda Litwie kontrolę nad 1/5 naszej przestrzeni powietrznej**. Gdyby umowa weszła w życie, to na wysokości Łodzi kontrolę przejmowałiby Litwini i to oni pobieraliby opłaty za przelot nad tą częścią polskiego terytorium. Lotnicze związki zawodowe napisały do premiera pismo w sprawie bulwersującej umowy. Dokument był skierowany do szefa rządu, a nie do ministra transportu Sławomira Nowaka, ponieważ ministerstwo transportu próbowało bagatelizować sprawę i zaprzeczało, że są jakiegokolwiek wiążące ustalenia dotyczące przekazania kontroli nad częścią polskiego nieba Litwinom.

– [Platforma Obywatelska](#) uchwaliła, że o tym, która firma będzie wywozić śmieci zadecyduje lokalny samorząd, a nie jak do tej pory spółdzielnia, wspólnota mieszkaniowa czy właściciel posesji, którzy sami podpisywali na wywóz umowę. Samorządy uchwaliły nowe stawki opłat i tym sposobem **za wywóz śmieci obywatele zaczęli płacić nawet 2-3 razy drożej**, ponieważ stawki były ustalane odgórnie, przed rozpisaniem przetargu na wywóz odpadków. Ustawa była skonstruowana tak, aby zachęcić do segregowania śmieci. Ten, kto segregował płacił opłatę ulgową.

– Na rozbudowę i modernizację oddziału Straży Granicznej w Nowym Sączu państwo wydało ponad 40 milionów złotych. Pieniądze na Straż Graniczną przeznaczył jeszcze [Grzegorz Schetyna](#), gdy był ministrem spraw wewnętrznych i administracji. W 2009 roku zatwierdził on plan na wieloletnie funkcjonowanie Straży. Na południu były to oddziały: karpacki, sudecki i raciborski. 40 milionów złotych wydano na magazyny, stację paliw, zmodernizowano budynek administracyjny, a do tego zbudowano jedyną w Polsce automatyczną instalację oddymiającą. W Nowym Sączu za te pieniądze powstał zaś hangar i lądowisko dla śmigłowców. Zlikwidowany, według tamtego planu, miał być oddział w Raciborzu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zmieniło jednak plany i chciało utrzymać jednostkę raciborską za zamknięciem sudecką i karpacką. Miała to być decyzja polityczna po odejściu Grzegorza Schetyny.

– Świnoujście leżące na wyspie Uznam może utracić niedługo jedyne połączenie z resztą kraju. Prom na wyspę był już wysłużony i nadmiernie obciążony ruchem. **Polski rząd nie robił nic w sprawie budowy tunelu pod Świną**. Tymczasem Niemcy w 2017 roku mieli zamiar rozpocząć budowę trzeciego mostu na wyspę. Wiceprezydent Świnoujścia Barbara Michalska podkreślała, że strona samorządowa już od dawna była gotowa do budowy tunelu pod rzeką Świną. Jednak realizację projektu wstrzymywało Ministerstwo Transportu. Projekt, który miałby powstać przy udziale środków unijnych i został pozytywnie zaopiniowany przez UE, pozostawiał do wyboru trzy lokalizacje tunelu. Decyzję w tej sprawie miało podjąć ministerstwo, jednak nie zrobiło tego. Wiceprezydent zwracała uwagę, że jeżeli tunel nie powstanie, to Świnoujście zostanie odcięte od reszty Polski, ponieważ prom był w fatalnym stanie i wkrótce może przestać przewozić samochody na wyspę.

– Jednym z pomysłów posłanki PO Jagny Marczułajtis były **zimowe igrzyska olimpijskie w Krakowie w 2022 roku**. Mimo sprzeciwu mieszkańców, a nawet części samorządowców postanowiono ten projekt kontynuować. Aby Kraków mógł się stać miastem kandydującym na kandydata do organizacji igrzysk musiał wpłacić Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu opłatę aplikacyjną,

Grzechy Platformy

która wyniosła prawie pół miliona złotych. Za przygotowanie całości wniosku aplikacyjnego, wyłoniona przez miasto w przetargu, szwajcarska firma Event Knowledge Services zainkasowała z krakowskiego budżetu 18 mln. zł.

Ogromne kontrowersje wzbudził trwający 30 sekund spot „Marzenia się spełniają”, którego produkcja i emisja kosztowała prawie 1 mln. 400 tys. zł. Stowarzyszenie Komitet Konkursowy Kraków 2022 tylko przez pół roku wydało pół miliona złotych na umowy cywilnoprawne i prawie 250 tys. zł na bilety lotnicze. Wśród zakupów Komitetu były też ubrania z Vistuli za 35 tys. zł oraz namiot sferyczny za 55 tys. zł. Krakowski Ratusz zlecił przygotowanie logotypu za 70 tys. zł, a komitet podpisał również swoją umowę na stworzenie projektu kreacji graficznej KKK2022 za 15 tys. zł. Obsługę prawną zapewniała komitetowi kancelaria prawna, która za swoją siedmiomiesięczną pracę zainkasowała 72 tys. zł. A to tylko część wydatków.

Sprawą zajęła się NIK, która doszła do wniosku, że Ministerstwo Sportu niezgodnie z przepisami wybrało podmiot, który pomagał Krakowowi starać się o organizację Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Stowarzyszenie Komitet Konkursowy Kraków 2022, który jako jedyny złożył ofertę i zarejestrował się już po terminie ogłoszenia konkursu. NIK podliczyła również koszty działania stowarzyszenia, które z otrzymanych 2,5 mln złotych wydało milion. **W sumie starania o Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2022 kosztowały w ciągu dwóch lat około 10 mln 800 tys. zł.**

– Jak podał serwis obserwatorfinansowy.pl, **z 75 dużych projektów dofinansowanych przez rząd Donalda Tuska żaden grant nie trafił do polskiej firmy.** Wszystkie pozyskały zagraniczne koncerny. Rodzime firmy starały się o wsparcie, ale żadnej nie udało się go uzyskać. Tak było na przykład w 2012 roku, gdy wrocławski Impel chciał 1,4 mln zł na zatrudnienie 360 osób. Ostatecznie do inwestycji nie doszło. W sumie rząd w 75 programach przyznał zagranicznym firmom 2 mld zł grantów. W zamian zobowiązały się one do zainwestowania 14,8 mld zł i zatrudnienia ponad 46 tys. osób. Jednym z liderów w uzyskiwaniu dotacji od polskiego rządu były firmy, które podejrzewano o udział w gigantycznym procederze korupcyjnym – HP oraz IBM.

– Już w 2013 roku **Platforma Obywatelska przegłosowała ustawę ułatwiającą pobyt imigrantów w Polsce.** Ustawę podpisał w grudniu 2013 roku prezydent **Bronisław Komorowski.** W czasie kryzysu migracyjnego, który nastąpił w 2015 roku po konflikcie w Syrii, **rząd Ewy Kopacz zgodził się na przyjęcie obowiązkowych kwot imigrantów.** Wydano zgodę na przyjęcie imigrantów mimo protestów społecznych i ostrzeżeń ekspertów, że polskie służby nie są w stanie zweryfikować czy wśród setek tysięcy imigrantów nie znajdują się terroryści z Państwa Islamskiego. Rząd zgodził się na przyjęcie muzułmańskich imigrantów, a nie robił prawie nic aby ściągnąć polskich repatriantów. Zobacz więcej: [Polityka imigracyjna rządu Platformy Obywatelskiej.](#)

– W rozmowie z portalem mpolska24.pl minister rolnictwa, Marek Sawicki tak wypowiedział się o polskich rolnikach:

Są frajerami. Ja szanuję biznesmenów, a nie frajerów. Jeśli zaproponowaliśmy już w połowie sierpnia instrument wycofania z rynku, w którym za jabłka proponujemy 27 groszy, a frajerzy wiozą jabłka na przetwórstwo po 12-14 groszy ich wybór. Wolny kraj, demokracja. Każdy korzysta z tego co uważa za bardziej stosowne.

– W nocy 18 grudnia 2014 roku, w głosowaniu przeprowadzonym o godz. 0:45 **koalicja rządząca PO-PSL próbowała zmienić Konstytucję RP, tak aby wprowadzić zapisy, które umożliwiłyby wyprzedaż Lasów Państwowych.** Do zmiany Konstytucji zabrakło pięciu głosów. Sprawa została przykryta aferą, w której posłanka Prawa i Sprawiedliwości jadła na sali Sejmu sałatkę. W tym kontekście ważna jest treść amerykańskich depesz, ujawnionych przez Wikileaks. Wynikało z nich, że w styczniu 2009 roku ówczesny marszałek Sejmu **Bronisław Komorowski** składał deklaracje, że pieniądze ze sprzedaży państwowych nieruchomości, w tym lasów, będą przeznaczone na rekompensaty za mienie żydowskie odebrane dekretem Bolesława Bieruta. Taka deklaracja miała być złożona ambasadorowi USA w Warszawie Viktorowi H. Ashe.

– 16 stycznia 2015 roku koalicja rządząca **PO-PSL** w nocnym głosowaniu przegłosowała w Sejmie nowelizację ustawy węglowej, która dotyczyła Kompanii Węglowej. Według tej ustawy **do zamknięcia przeznaczono cztery kopalnie na Śląsku.** **Ewa Kopacz** w orędziu wygłoszonym przed głosowaniem oznajmiła, że celem była nie likwidacja, a naprawa. Zamykanie kopalń nazywano „wygaszaniem”. Uzasadnienie projektu likwidacji kopalń górniczych mówiło wyraźnie: *„Wprowadzenie zmian w ustawie jest niezbędne w celu umożliwienia nabycia kopalń przez SRK S.A. i przeprowadzenia ich likwidacji, – ustanowienia zasad restrukturyzacji zatrudnienia w kopalniach likwidowanych przez SRK”.*

Mimo likwidacji kopalń **Ewa Kopacz** w jednym z wywiadów telewizyjnych stwierdziła, że *„bezpieczeństwo energetyczne będziemy opierać na polskim węglu”*, nie wiadomo jednak jakim węglu, skoro zamykano kopalnie, a przez przejście w Kaliningradzie do Polski miesięcznie przejeżdżało ponad 100 tysięcy ton rosyjskiego surowca, który później sprzedawany był jako polski. Sprawę tę ujawniło Radio Zet.

– Od początku 2015 roku weszły w Niemczech przepisy, że każdy kto pracuje na terenie Niemiec musi zarabiać minimum 8,5 euro na godzinę. Uderzało to w polskich przewoźników, ponieważ kierowcy przejeżdżający przez Niemieckie terytorium musieli mieć zapłacone za ten czas minimalną niemiecką stawkę. Możliwość kłopotów z płacą minimalną w Niemczech była sygnalizowana rządowi jeszcze we wrześniu 2014 roku. Do momentu pojawienia się problemu, nie było żadnego zainteresowania ze strony władz.

– **W rankingu World Economic Forum za rok 2014, mierzącym przejrzystość i transparentność działań i decyzji rządów poszczególnych państw Polska zajęła 110 miejsce.** Bardziej transparentne i przejrzyste władze funkcjonują w takich krajach jak Gabon, Uganda, Mongolia, Albania, Ukraina czy Rosja.

Grzechy Platformy

– Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego kierowana przez Marię Wasiak opublikowała Program Realizacyjny na lata 2015–2016 do Narodowego Programu Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego 2013–2020. W dokumentach **zostało wprost określone, ile mandatów powinni wystawić policjanci**. Mundurowi w ciągu roku lat mają ukarać 1,7 mln kierowców przekraczających prędkość i ponad 420 tys. pieszych popełniających wykroczenia. Policjanci mają też ujawnić co najmniej 38 tys. przestępstw kierowców wobec pieszych. Wylegitymowanych ma zostać 6,3 mln kierowców i 685 tys. pieszych.

– **NIK zainteresowała się aktywizacją bezrobotnych** i w lipcu 2015 roku opublikowała w tej sprawie raport. Za skuteczną aktywizację osoby bezrobotnej uznaje się znalezienie zatrudnienia na wolnym rynku przez osobę bezrobotną w ciągu trzech miesięcy od zakończenia aktywizacji i nie powrócenie w tym czasie do rejestru bezrobotnych. W latach 2011-2013 tak rozumiana skuteczność staży wyliczona przez NIK wynosiła od 33 do 39%, a szkoleń od 18 do 21%. Po upływie roku od zakończenia aktywizacji wskaźniki skuteczności były jeszcze niższe: trwałość zatrudnienia dla nowo zatrudnionych po stażach wahała się w przedziale od 23 do 29%, i od 12 do 17% po szkoleniach. NIK wskazał, że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej nie dysponuje rzetelną wiedzą dotyczącą efektów aktywizacji. Dane dotyczące skuteczności poszczególnych form aktywizacji zatrudnieniowe były zawyżone. Urzędy pracy nie monitorowały też losów osób aktywizowanych w dłuższej perspektywie czasowej.

– **Platforma Obywatelska** wielokrotnie zapowiadała walkę z tzw. umowami śmieciowymi. Stało się to jednym z postulatów Ewy Kopacz w kampanii parlamentarnej z 2015 roku. Jak się jednak okazało **ministerstwa zatrudniały pracowników na umowach śmieciowych**. Rekordzistą było Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pracowników etatowych było w tym resorcie w 2014 roku 358. Zatrudnionych na umowie o dzieło lub zleceniu 372 osoby. Jak wynikało z danych zebranych przez NIK w ramach kontroli budżetowej, na 34 324 osoby pracujące w 55 skontrolowanych instytucjach 3064 nie miały etatu. Takich urzędów, w których odsetek zatrudnionych na umowach śmieciowych przekraczał 10%, było aż 23.

– W czerwcu 2014 roku rząd Donalda Tuska sprzedał za 619 mln zł większościowy pakiet akcji grupy chemicznej CIECH, spółce KI Chemisty z siedzibą w Luksemburgu, kontrolowanej przez Jana Kulczyka. Ujawnione zostały tajne meldunki CBA, z których wynikało, **władze miały sprzedać Janowi Kulczykowi akcje CIECH-u poniżej ich wartości rynkowej**. Rynkowa wartość sprzedanych udziałów podskoczyła w ciągu roku ponad dwukrotnie, do poziomu 1,4 mld zł.

– Latem 2015 roku koalicja rządowa przegłosowała nowelizację ustawy o zgromadzeniach publicznych. **Według nowego prawa będzie można rozwiązać zgromadzenie m.in. z powodu okrzyków przeciwko władzy**. Za przyjęciem ustawy głosowało 285 posłów z PO, **PSL**, SLD oraz partii Janusza Palikota. Przeciw głosowało 146 posłów głównie z PiS i Zjednoczonej Prawicy. Od głosu wstrzymało się 11 parlamentarzystów.

– W marcu 2015 roku w Platformie Obywatelskiej zaczęto mówić o projekcie Ustawy o Radzie Dialogu Społecznego. Projekt był jednak dostępny tylko dla wybranej grupy osób. Następnie uruchomiono „konsultacje społeczne”, które były takie tylko z nazwy, ponieważ raport z konsultacji mówił, że spytano o zdanie głównie organizacje, które mają być reprezentowane w radzie, o której mówi ustawa. Rada według ustawy ma zastąpić dotychczasową komisję trójstronną i dopuszcza do „dialogu społecznego” jedynie wybrane organizacje. Ustawa została przegłosowana w lipcu 2015 roku i podpisał ją w ostatnich dniach urzędowania prezydent **Bronisław Komorowski**.

– W trakcie fali upałów **w sierpniu 2015 roku Polskie Sieci Elektroenergetyczne zarządziły 20, najwyższy poziom zasilania. Takiej sytuacji w Polsce nie było od lat 80-tych XX wieku**. 20 poziom zasilania obowiązywał w godzinach 10:00-17:00. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, w tych godzinach Polskie Sieci Elektroenergetyczne, czyli operator całego systemu, mógł nakładać na odbiorców przemysłowych ograniczenia w dostarczaniu i poborze energii elektrycznej. Problemu z niedoborem mocy nie można było rozwiązać importem energii, ponieważ Polska ma relatywnie mało połączeń transgranicznych.

– Na podstawie materiałów zebranych przez CBA, Prokuratura Apelacyjna w Katowicach skierowała **wnioski o uchylenie immunitetów prezesowi NIK Krzysztofowi Kwiatkowskiemu i szefowi klubu PSL Janowi Buremu w związku z podejrzeniem ustawiania konkursów w centrali i delegaturach NIK**. Według prokuratury, szef NIK **Krzysztof Kwiatkowski** miał wpływać na wyniki konkursów na wicedyrektora delegatury Izby w Rzeszowie oraz dyrektora delegatury w Łodzi. **Krzysztof Kwiatkowski** miał też wpływać na rozstrzygnięcie konkursu na wicedyrektora Departamentu Środowiska w centrali NIK.

Z kolei Jan Bury w 2013 roku, jeszcze za czasów prezesury Jacka Jezierskiego w NIK miał zabiegać u niego o to, by ówczesny wiceprezes NIK wygrał konkurs na dyrektora delegatury w Rzeszowie. Konkurs odbył się jednak zgodnie z przepisami. Kiedy stanowisko prezesa objął **Krzysztof Kwiatkowski**, Jan Bury próbował wpłynąć na niego, by wicedyrektorem rzeszowskiej delegatury został jego człowiek i wskazana osoba wygrała ten konkurs. Jan Bury chciał chronić swoich ludzi w podkarpackiej gminie Chmielnik i zależało mu, by **Krzysztof Kwiatkowski** zmienił wyniki kontroli NIK w tej gminie dotyczącej nieprawidłowości w budowie farmy wiatraków w Woli Rafałowskiej i w Malawie.

Dowodami były sporządzone przez CBA nagrania rozmów Krzysztofa Kwiatkowskiego i Jana Burego oraz prezesa NIK i byłego wiceprezesa Izby, do którego kompetencji należała sprawa kontroli w gminie Chmielnik. Rozmowy zostały odtajnione przez CBA i wynikały z nich kolejne wątki sprawy. Między innymi to, że Jolanta Gruszka, była szefowa gabinetu politycznego Ewy Kopacz, miała załatwiać u Krzysztofa Kwiatkowskiego posadę w dyrekcji NIK. Jeden z ujawnionych fragmentów dowodził, że Kwiatkowski zdradził pytania konkursowe kandydatowi na dyrektora delegatury w Łodzi Przemysławowi Szewczykowi. Jak się okazało, Szewczyk umieścił odpowiedź na to pytanie w swojej konkursowej prezentacji:

Grzechy Platformy

„Ja ci powiedziałem, żebyś wiedział, a nie włączał to do prezentacji. (...) Zadałbym wszystkim to pytanie, a ty byś zablysnął. No a tak, już to powiedziałeś. Następnym razem lepiej się przygotujemy.” Konkurs został unieważniony, a następny wygrał Przemysław Szewczyk.

O szeregową posadę w NIK dla znajomego ubiegała się też walcząca z korupcją posłanka PO [Julia Pitera](#). Śledczy nie zakwalifikowali jednak tego jako przestępstwa. I to mimo, iż znajomy Pitery rzeczywiście został zatrudniony w NIK.

Według „Gazety Polskiej Codziennie” NIK przeprowadziła niejawną kontrolę w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym. Raport na ten temat miał być przyjmowany przez kolegium NIK-u pod przewodnictwem prezesa Krzysztofa Kwiatkowskiego pod koniec września 2015 roku. W związku z kontrolą pojawiły się pewne zastrzeżenia i uderzenie w NIK miało być elementem swoistej wojny prowadzonej między CBA a NIK.